Po konfiskacie nakład drugi.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydania B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 138-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, środa, dnia 28 lipca 1937 r. Nr 205.

Zwycięski pochód powstańców
na północ od Brunete

Sevilla, 27. 7. (PAT) Gen. **Queipo de Llano oświadczył, iż wojska powstańcze kontynuowały swój zwycięski pochód na północ od Brunete i znajdują się już w pobliżu Villa Nueva de la Canada. Powstańcy wzięli jeńców i zdobyli obfity materiał wojenny.**

———:oOo:———

Agencja Havasa o wielkich stratach czerwonych

Naval Carnero, 27. 7. (PAT). Korespondent Havasa podaje, iż oddziały rządowe usiłowały wczoraj odzyskać utracone pozycje, **lecz wysiłki ich spełzły na niczym i wojska gen. Franco dotarły pod koniec dnia do granic Villanueva de la Canada.** Ataki milicjantów wspierane były licznymi czołgami. Obliczają, **że milicja straciła wczoraj około 50 czołgów.** Kilka brygad, znanych ze swej wartości bojowej, **zostało bądź zniszczonych, bądź zdziesiątkowanych.**

Batalion milicji przeszedł do powstańców

Vila, 27. 7. (PAT). Korespondent Havasa donosi, iż batalion milicji z bronią i oficeram **przeszedł wczoraj na stronę powstańców.** Oświadczyli oni, że wojska rządowe pokładały ostatnią swą nadzieję **na niedawną ofensywę.**

Tragiczna śmierć dziennikarki

Madryt, 27. 7. (PAT). Wczoraj wieczorem na froncie Brunete czołg rządowy szybko posuwający się, najechał na samochód, w którym znajdowała się reporterka fotograficzna prasy francuskiej pani **Garda Taro** oraz specjalny korespondent Federate Press i dziennika „Clarion“ w Toronto (Kanada) Ted Allen. Pani Taro odniosła tak ciężkie obrażenia, **że przewieziona do szpitala wkrótce zmarła.** Allen zaś doznał złamania nogi. Pani Taro, licząca lat 25, z pochodzenia Polka, **miała powrócić do Francji w dniu dzisiejszym.**

Ponadto w dniu wczorajszym zabity został na froncie Brunete **dr Randolph Salenberger**, członek brytyjskiej misji sanitarnej w Hiszpanii.

Burzliwe posiedzenie komitetu nieinterwencji

Londyn, 27. 7. Krytyczne posiedzenie **podkomitetu nieinterwencji pod przewodnictwem lorda Plymoutha odbyło się wczoraj po południu i trwało blisko 4 godziny, dyskutując proponowaną przez Anglię dalszą procedurę za pomocą kwestionariusza, który miałby być rozesłany do 26 mocarstw, które podpisały umowę o nieinterwencji.**

Wczorajsze posiedzenie cechowało silne antiangielskie stanowisko ambasadora włoskiego Grandi, **który ostro krytykował samowolną zmianę przez przewodniczącego komitetu porządku dyskusji, ustalonego w angielskim projekcie kompromisowym.** W końcu podkomitet **wyraził jednak jednomyślnie zgodę na rozesłanie kwestionariusza angielskiego do 26 mocarstw, co zresztą nastąpiło już w ubiegłą sobotę. Odpowiedzi oczekiwane są do czwartku wieczorem, a następne posiedzenie** komitetu przewidziane **jest w przyszły piątek.**

W Pekinie toczą się walki

Tokio, 27 lipca (PAT). Agencja Domei przedstawia następujący obraz sytuacji w Chinach północnych.

Zmotoryzowane oddziały japońskie wysłane z Feng-Tai do Pekinu, celem ochrony obywateli japońskich, przybyły do bramy Pekinu, zwanej Kwangan. Dowódca zażądał od straży chińskiej otwarcia bramy, zgodnie z porozumieniem zawartym przez sztab japoński z przedstawicielami rady politycznej prowincji Hopei i Czahar (tak nazywa się rząd tych dwu prowincyj chińskich). **Straż chińska odmówiła otwarcia bramy. Rozpoczęły się rokowania. W rezultacie Chińczycy otworzyli bramę, puszczając do miasta połowę oddziału japońskiego.** W tym momencie straż chińska znienacka ostrzelała rozdzielony na dwie części oddział japoński z karabinów maszynowych i oddział piechoty. Rzucono również granaty ręczne. Wojska japońskie odpowiedziały ogniem. Walka trwała od godziny 7 wieczorem do godziny 2 nad ranem. Ofiarą zajścia po stronie japońskiej padło 4 zabitych i 2 rannych. Oprócz tego rannych zostało 2 dziennikarzy japońskich, którzy towarzyszyli wojskom.

Ambasada japońska, z uwagi na groźną sytuację, **poleciła obywatelom japońskim zebrać się w dzielnicy poselskiej.** Radca ambasady japońskiej udał się do burmistrza Pekinu, **żądając wydania rozporządzeń, gwarantujących bezpieczeństwo obywateli japońskich, znajdujących się w Pekinie.**

* * *

Tokio, 27 lipca (PAT). Z Tentsinu donoszą, że pod Tung-Czau kolumna japońska wspomagana przez samoloty **zniosła całkowicie oddział 800 chińskich żołnierzy.**

Stan oblężenia w Pekinie

Londyn, 27 lipca (PAT) Reuter donosi z Pekinu, **iż ogłoszono tam stan wojenny.** W godzinach wieczornych **toczyła** się walka koło dworca, który Japończycy daremnie usiłowali zająć.

Japonia zawsze — niewinna i bezinteresowna...

Tokio, 27. 7. (PAT.) Agencja Domei donosi: Po nadzwyczajnym posiedzeniu rady gabinetowej, które odbyło się w gmachu parlamentu, przedstawiciel rządu ogłosił następujące oświadczenie w sprawie ostrzeliwania wojsk japońskich na stacji Lang-Fang oraz napadu oddziałów chińskich na Japończyków przy bramie Pekinu, zwanej Kwangan.

„Powyższe dwa wypadki świadczą niezbicie o tym, że wojska chińskie dopuściły się aktu agresji na oddziały japońskie, które wypełniały swe legalne obowiązki strzeżenia komunikacji na linii Pekin—Tientsin, oraz ochrony życia i mienia obywateli japońskich. Wojska japońskie zmuszone są wobec tego uciec się do samoobrony koniecznej dla **wypełnienia obowiązków i układów. Japonia chce, aby raz na zawsze ustały przyczyny tak licznych w ostatnim czasie zatargów. W żadnym razie Japonia nie ma zamiaru w czymkolwiek poniżać narodu chińskiego, ani też dąży do zabrania terytorium chińskiego. Japonia nie szczędzi wysiłków. aby chronić interesy obcych państw w Chinach północnych. Utrzymanie pokoju we wschodniej Azji jest głównym celem polityki japońskiej, która chce osiągnąć szybkie i pokojowe załatwienie zatargu.“**

Opinia Nankinu w sprawie ultimatum Japonii

Nankin, 27. 7. (PAT.) Gen. Sung-Cze Yuan odrzuci prawdopodobnie ultimatum japońskie. Zdecydowany on jest **nie wyrzekać się prawa stacjonowania wojsk chińskich w sąsiedztwie Pekinu,** aczkolwiek skłonny byłby zastąpić 37 dywizje innymi dywizjami.

* * *

Tientsin, 27. 7. (PAT.) Chińskie koła półurzędowe nie sądzą, aby ultimatum japońskie mogło być przyjęte przez gen. Sung Cze-Yuana. Koła te podkreślają zdecydowaną wolę Nankinu **zapewnienia za wszelką cenę suwerenności Chin północnych.** W razie ofensywy japońskiej przeciwko wojskom gen. Sung-Cze-Yuana, ten ostatni, zdaniem wspomnianych kół, **otrzyma niezwłocznie poparcie rządu centralnego, którego 10 dywizyj, to znaczy przeszło 100 tys. ludzi skoncentrowanych jest obecnie w południowej części prowincji Ho-pei.** W Tientsinie panuje najwyższe zaniepokojenie. Chińczycy w dalszym ciągu opuszczają miasto, udając się do koncesyj cudzoziemskich. Około 20 żołnierzy japońskich usiłowało opanować biuro chińskiego urzędu bezpieczeństwa publicznego, lecz wobec zdecydowanej postawy straży, musiało zaniechać tego zamiaru. Urzędowe osobistości japońskie **nie mają nadziei na pokojowe załatwienie konfliktu,** podkreślając, że nawet w razie wykonania przez gen. Sung-Cze-Yuana ultimatum japońskiego istnieć będzie zagadnienie o obecności wojsk rządu centralnego w Ho-pei, co wymagać będzie ewentualnie akcji ze strony Japonii.

RÓJ PSZCZÓŁ POKŁUŁ ŚMIERTELNIE CAŁĄ RODZINĘ.

Berlin, 27. 7. (PAT). W pobliżu miejscowości Hassfurt wtargnął do zagrody jednego z wieśniaków olbrzymi rój pszczół i **pokłuł składającą się z 5 osób rodzinę, oraz zwierzęta domowe.** Właściciel zagrody zmarł skutkiem pokłucia, pozostali członkowie rodziny walczą ze śmiercią. Padły również dwa konie.

—ooo—

Ojciec św. zadowolony
z przebiegu Kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu

Castel Gandolfo 27 lipca (PAT). Ojciec św. przyjął na audiencji zbiorowej grupę profesorów i nauczycieli polskich z prof. Korzeniowskim na czele, do których wygłosił dłuższe przemówienie. Papież wyraził najwyższą radość z przebiegu wspaniałego kongresu światowego Chrystusa Króla w Poznaniu, jego znakomitej organizacji i donioslych wyników. Na zakończenie Papież udzielił błogosławieństwa apostolskiego.

———:ooo:———

Wykluczenie ministrów jugosłowiańskich z cerkwi prawosławnej

Belgrad, 27. 7. Patriarcha **Dositeusz kierujący obecnie belgradzką diecezją, postanowił w wykonaniu decyzji nie żyjącego już patriarchy Barnaby i synodu, wykluczyć z cerkwi prawosławnej premiera Stojadinowicza, ministrów zasiadających w jego gabinecie oraz prezydenta Skupsztyny Eiricza za to, że wypowiedzieli się za konkordatem.**

———:ooo:———

Przesilenie rządowe w Transjordanii

Jerozolima, 27. 7. (PAT). Według doniesień z Ammanu, w **najbliższych dniach ma ustąpić obecny rząd Transjordanii.** Premiera Ibrahinu paszę Haszem ma zastąpić Raszyd pasza Matfai, **należący do opozycji.** Raszyd pasza Matfai jest bratem b. premiera Iraku Dzemil paszy Matfai. Był on generałem w powstaniu arabskim przeciwko Turcji. Nowy rząd ma się składać wyłącznie z Transjordańczyków, podczas gdy w obecnym gabinecie na 6 ministrów, 4 było obcego pochodzenia.

———:ooo:———

Izba Gmin uchwaliła ustawę o kredytach na obronę narodową

Londyn, 27 lipca (PAT) Izba Gmin przyjęła jednomyślnie, z wyjątkiem 11 głosów, **ustawę o kredytach na obronę narodową. Przeciwko ustawie głosował komunista Gallacher, 4 członków niezależnej partii pracy i 7 labourzystów.** Przypomnieć należy, że Labour Party postanowiła przed kilku dniami 45 głosami przeciwko 39 **powstrzymać się od głosowania nad ustawą.**

———:ooo:———

Pogrzebali żywcem człowieka

Bombaj, 27. 7. (PAT.) Trybunał w Hydżabadzie skazał na dożywotnie więzienie czterech tubylców, oskarżonych o pogrzebanie żywcem człowieka, który wśród ludności miejscowej uchodził za czarownika.

Wypadek ten wydarzył się w miejscowości Sultanpur. Mieszkaniec tej wioski nazwiskiem Bucria, o którym mówiono, iż uprawia „czarną magię“, według powszechnego mniemania ciemnej miejscowej ludności **spowodował za pomocą swych czarodziejskich praktyk śmierć wielu osób.**

Kiedy jeden z wieśniaków Mulliah ciężko zachorował, cała ludność jednogłośnie orzekła, **że chorobę wywołał swymi czarami Bucria.**

Do łoża chorego przyprowadzono „czarodzieja“, grożąc mu śmiercią, jeżeli nie przywróci zdrowia choremu.

Kiedy Mullich zmarł, czarodzieja związano powrozami i **wrzucono żywcem do grobu zmarłego.**

Silne akcenty antyniemieckie na posiedzeniu Sejmu

Warszawa, 27. 7. (Telef.). Cztery ustawy górnośląskie weszły dziś na porządek dzienny plenum Sejmu. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11. Obecni na nim byli z ramienia rządu: premier i wicepremier, minister spraw zagranicznych, minister rolnictwa oraz wiceminister sprawiedliwości p. Chełmoński. Najobszerniej omawiano pierwszą z tych ustaw, a mianowicie tę, **która dotyczy języka urzędowego w sądownictwie na G. Śląsku.** Rozszerza ona przepisy, obowiązujące na całym zachodzie Polski na Górny Śląsk. Jak wiadomo przepisy te dają obywatelom, którzy nie władają językiem polskim **prawo posługiwania się w sądach językiem niemieckim. Przeciwko temu wystąpili energicznie posłowie górnośląscy.**

Szczególnie długie przemówienie wygłosił **poseł Nowak.** Zaczął on od stwierdzenia, że wygasła konwencja genewska **była zrodzona ze sprytnej propagandy niemieckiej.** Okazała się ona gospodarczo niepotrzebną a w zakresie t. zw. ochrony mniejszości **nawet wysoce szkodliwą.** To też wygaśnięcie jej przyjęto na Śląsku **z dużym zadowoleniem.** Z wdzięcznością też przyjmuje ludność śląska ustawę o rozciągnięciu reformy rolnej na teren Śląska. Mówca nie wątpi, że minister rolnictwa przystąpi natychmiast do jej realizacji. Ustawa o języku w sądownictwie **stwarza dla ludności niemieckiej na G. Śląsku nowy stan uprzywilejowania.** Przywileje winien dostawać tylko ten, **kto na nie zasługuje.** Niemcy jednak na Śląsku **na te przywileje nie zasłużyli.** O braku ich lojaności mówi tysiące skarg niemieckich do Ligi Narodów i wyroki sądowe, choćby ostatnie w Tarnowskich Górach i w Chojnicach. Datego mówca oświadcza, **że nie może głosować za ustawą.** Mógłby za nią głosować w tym wypadku, **gdyby mniejszość polska w Niemczech otrzymała takie same prawa** (oklaski).

I dziś jednak mimo znanego oświadczenia kanclerza Hitlera ustawa o rolnictwie Rzeszy z roku 1935, ściśle biorąc, pozbawia ludność polską w Niemczech praw obywatelskich. — Ustawa o zagrodach dziedzicznych jako posunięcie germanizacyjne **nie ustępuje w niczym ustawie wywłaszczeniowej.** Dąży się do likwidacji prasy polskiej w Niemczech, niszczy się szkolnictwo polskie, niemczy się masowo nazwy miejscowości, przenosi rodziny polskie w głąb Niemiec. Wszystko to sprawia wrażenie, **że cofnęliśmy się do roku 1908 i nie widać różnicy pomiędzy dążeniami germanizacyjnymi Niemiec Hohenzollernów a Niemiec hitlerowskich.** W tym samym duchu przemawiał drugi poseł górnośląski **p. Ligoń.** który oświadczył. że dopóki trwa ucisk na Śląsku Opolskim **będzie przeciwny projektowanej ustawie.**

Do tych posłów dołączył się również przedstawiciel kresów wschodnich **poseł Kamiński, który zgłosił nawet wniosek o odrzucenie ustawy.** Wychodził on z tego założenia, że należy zaczekać na załatwienie tej sprawy do chwili, kiedy będzie uregulowana sytuacja Polaków na Śląsku Opolskim. Jeżeli nasi rodacy po drugiej stronie granicy nie dostaną odpowiednich uprawnień, to i uprawnienia ludności niemieckiej na terenie Polski — mówił poseł Kamiński — **należałoby raczej zmniejszyć.** — W imieniu rządu zabrał głos w tej sprawie wiceminister Chełmoński, który m. in. powiedział: projekt ustawy nie łączy się z tym dużym zagadnieniem, o którym mówił p. Nowak t. j. sytuacją Polaków zagranicą, a w szczególności w Niemczech. Przedmiotem sesji obecnej jest ta sytuacja, którą w Polsce wytworzyło wygaśnięcie konwencji górnośląskiej. Należy w tej chwili, nie czekając ani dnia ani godziny, skończyć z tym wszystkim co przez tamte przepisy było nam narzucone.

Stanowisko nasze w Polsce w sprawie uprawnień językowych mniejszości jest zupełnie wyraźne. Polska reguluje kwestię używania języków mniejszościowych, tak, jak uważa to za stosowne, jak to wynika z godności wielkiego państwa i wielkiego narodu, Polska daje to wszystko, co jest zgodne z interesem państwa i narodu przy uwzględnieniu słusznych postulatów mniejszości. Stojąc na stanowisku, że jest to ustawa wewnętrzna my się obecnie w czymkolwiek wobec kogokolwiek nie wiążemy, czy gdyby zaszła potrzeba zmiany w ustawie. nie mamy możności uchwalić ich w każdej chwili? To są momenty, które w moim rozumieniu przemawiają za przyjęciem ustawy.

W głosowaniu wniosek posła Kamińskiego o odrzucenie ustawy **upadł.** Izba przyjęła w dwu czytaniach projekt ustawy w brzmieniu zaproponowanym przez komisję. **Posłowie górnośląscy wstrzymali się od głosowania.** Bez dyskusji przyjęto ustawę o zniesieniu fideikomisu pszczyńskiego, przy czym sprawozdawca poseł Zakrocki wyjaśnił, że chodzi tu o wykonanie umowy między ordynacją pszczyńską a skarbem państwa o spłatę zobowiązań podatkowych. Zobowiązania te wynosiły pod koniec 1936 roku **24.282.000 zł.** Jako pokrycie tych zobowiązań skarb państwa przejmuje **22.300 ha lasu** oraz grunta wartości **około 5 mil. zł.**, które pójdą na cele reformy rolnej.

Następnie omawiano ustawy o rozciągnięciu reformy rolnej na wojew. Śląskie. Sprawozdawca p. Płonka stwierdził, że według zapewnienia ministra Poniatowskiego parcelacja **będzie przeprowadzona natychmiast.** Ze względu na szczególne warunki istniejące na G. Śląsku komisja przyjęła rezolucję, **domagającą się stosowania przy parcelacji niskich norm obszarów dla tworzenia gospodarstw samodzielnych, a to celem obdarzenia ziemią jak najliczniejszej ludności.** Druga rezolucja uchwalona przez komisję **mówi o uwłaszczeniu drobnych dzierżawców rolnych na G. Śląsku.** Posłowie Migoń i Przykling wskazywali na to, jak wielką doniosłość będzie miała reforma rolna dla Górnego Śląska. Ustawa ta pozwoli nadać choćby drobne działki ziemi robotnikom tamtejszym, **co przyczyni się do podniesienia ich stopy życia i podniesie stan ich zdrowia.** Ustawę uchwalono w dwu czytaniach wraz z rezolucjami komisji.

Bez dyskusji przyjęto ustawę o przejmowaniu gruntów za należności podatkowe. — Przy końcu posiedzenia marszałek udzielił głosu posłowi ruskiemu p. Bilakowi. który nawiązując do interpelacji zgłoszonej przez p. Żyborskiego w dniu 23 bm. oświadczył imieniem Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej, że **przytoczona w tej interpelacji odezwa ma charakter wybitnie prowokacyjny, jest całkowicie zmyślona.** Pod taką odezwą ani Undo ani Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna **nie kładły, bo nie mogły położyć swego podpisu.** Marszałek przyjął kilka interpelacyj m. in. interpelację posła Bołądzia i zawiadomił Izbę, że żydowski poseł Sommerstein złożył interpelację w sprawie motywów sądowych do wyroku na Joska Pędraka w Częstochowie. Wobec wątpliwości konstytucyjnych marszałek rozstrzygnie przyjęcie tej interpelacji na następnym posiedzeniu. Posiedzenie to odbędzie się tylko w takim razie o ile Senat **wprowadzi jakieś poprawki do uchwalonych ustaw górnośląskich.** Marszałek zakomunikował, że gdyby tak się stało, to Sejm zbierze się w sobotę 31 bm.

Koło Rolników w Sejmie
przeciwko min. Poniatowskiemu

Warszawa, 27. 7. (Tel.). Dziś zarysował się nowy konflikt między Kołem Rolników w parlamencie a ministrem rolnictwa Poniatowskim. Tym razem chodzi o **Izbę Rolniczą w Białymstoku,** której zarząd i radę minister ronictwa rozwiązał i zamianował na ich miejsce komisarza, którym został **p. Mystkowski.** Komisarz Mystkowski nie cieszył się zaufaniem członków zarządu i rady. Powodem zatargu była sprawa powołania nowego dyrektora Izby, względnie dymisja dotychczasowego dyrektora, **który uchodził za przeciwnika t. zw. „Naprawy“.** Dziś rano Koło Rolników odbyło posiedzenie i postanowiło zgodzić się na interpelację, którą złożył poseł Bołądź do premiera. Interpelacja ta brzmi: **Minister rolnictwa i reform rolnych zarządzeniem z dnia 20 lipca 1937 r. rozwiązał Radę Białostockiej Izby Rolniczej i zamianował komisarzem dotychczasowego prezesa tej Izby p. Mystkowskiego. Stosownie do postanowienia praw komisarza pełni równocześnie funkcje prezesa i zarządu. W związku z tym nominacja dokonana przez p. ministra rolnictwa jest lekceważeniem samorządu rolniczego, ponieważ Zarząd Białostockiej Izby Rolniczej wyraził uprzednio jednogłośnie p. Mystkowskiemu jako swemu prezesowi wotum nieufności.**

Należy również zwrócić uwagę, że tak ważna decyzja jak rozwiązanie Rady Izby Rolniczej nastąpiło jedynie na skutek niedostatecznej uległości Zarządu Białostockiej Izby Rolniczej wobec życzeń p. ministra, przekraczającego prawa ustalone kompetencją władz nadzorczych, na co wskazują protokuły zebrań zarządu począwszy od 8 marca 1937 r. Wobec powyższego zwracam się do p. premiera z zapytaniem, czy znane są mu powyżej przytoczone fakty i co zamierza uczynić, ażeby na przyszłość zapewnić samorządowi rolniczemu możność zachowania niezależności w granicach obowiązujących praw oraz jakie konsekwencje gotów wyciągnąć z faktu ignorowania przez p. ministra rolnictwa reprezentacji zorganizowanego rolnictwa, czego jaskrawym przykładem jest rozwiązanie Białostockiej Izby Rolniczej“.

Koło Rolników ogłosiło komunikat dla prasy, w którym stwierdza, że zarząd Koła uznał, **iż interpelacja ta ma charakter zasadniczy ze względu na stosunek Ministerstwa Rolnictwa do samorządu gospodarczego.** Interpelacja ta zgłoszona została i przyjęta do laski marszałkowskiej.

——ooo——

Szyb „Na tłoce“ bucha 30.000 kg. ropy dziennie
Sukces wiertniczy „Małopolski“

Borysław, 27. 7. (PAT). Koncern naftowy „Małopolska“ osiągnął w dniu dzisiejszym wielki sukces wiertniczy przez otrzymanie z szybu p. n. „Na tłoce“ nr 42 ok. 30.000 kg. ropy dziennie. Również został dowiercony szyb p. n. „Bukowice“ nr 41, którego produkcja dzienna wynosi 10.000 kg. ropy. **Przez dowiercenie tych szybów dzienna produkcja koncernu wzrosła o 40.000 kg. ropy wartości 6.000 zł. Dodać należy że produkcja szybu nr 42 pochodzi z warstw piaskowca borysławskiego i dowiercona została w głębokości 1.100 mtr. zaś produkcja szybu nr 41 z warstw menilitowych z głębokości 1.147 mtr.**

——ooo——

Ultimatum — przyjęte

Pekin, 27. 7. (PAT.) **Ambasada japońska stwierdza oficjalnie, że oba ultimata japońskie zostały wczoraj przyjęte przez gen. Sung-Cze-Yuana. W razie niewykonania przez gen. Sung-Cze-Yuana przyjętych zobowiązań, podjęte zostaną automatycznie działania wojenne odpowiednio do poszczególnych żądań ultimatów.**

Aresztowania w Krakowie

Kraków, 27 lipca Dzisiaj w godzinach południowych aresztowano w Krakowie kilka osób. Przyczyn aresztowania, nażwisk osób aresztowanych, ani ich przynależności politycznej narazie ze zrozumiałych względów nie podajemy.

-:o:-

Ponowne badanie świadków w sprawie przytyckiej

Warszawa, 27. 7. (Tel.). W bieżącym tygodniu **znajdzie się ponownie** na wokandzie **sądowej sprawa przytycka.** Wobec uchylenia przez Sąd Najwyższy wyroku Sądu Ap. **w Lublinie w stosunku** do części skazanych **za zajścia** przytyckie, **Lubelski Sąd Apelacyjny postanowił przeprowadzić** ponowne **badanie świadków,** których pominięcie stało się powodem uwzględnienia skargi kasacyjnej. Dnia 30 lipca odbędzie się badanie świadków skazanych przez obronę jednego z głównych oskarżonych **Icka Frydmana,** który był skazany na karę 5 i pół lat więzienia. Świadkowie ci mają stwierdzić okoliczość, że **Frydman w czasie pierwszej konfrontacji po aresztowaniach w Przytyku** nie **został poznany przez naocznych świadków zajścia.**

Samochód ze zwłokami przy kierownicy rani i zabija

Aix les Bains, 27. 7. (PAT). Sędziwy finansista belgijski Mackers, liczący **72** lata, uległ atakowi serca w chwili, gdy prowadził samochód. **Auto zmieniło nagle kierunek i wpadło na trotuar, zabijając jednego z przechodniów, trzech przechodniów zostało rannych. Zwłoki zmarłego Mackersa znaleziono zwisające na kierownicy uszkodzonego samochodu.**

Ambasador Grandi u premiera W. Brytanii

Londyn, 27. 7. (PAT). Nevile Chamberlain przyjął dzisiaj po południu ambasadora Włoch Grandiego, z którym odbył przeszło godzinną rozmowę.

Samobójczy skok z II piętra

Kraków, 27. 7. Dzisiaj wieczorem z okna mieszkania kupca A. Müllera, znajdującego się na II piętrze w oficynie domu przy ul. Karmelickiej 17, wyskoczyła w celu samobójczym na podworzec służąca Rozalia Buława. Wezwany lekarz Pogotowia Rat. stwierdził u niej złamanie kręgosłupa i miednicy, oraz ogólne obrażenia. Nieprzytomną samobójczynię odwieziono do szpitala Ubezp Społecznej.

—*—

ZWIĘKSZENIE UPOSAŻEŃ WICESTAROSTÓW.

Warszawa 27 lipca (Telef.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wprowadziło dodatki do uposażeń wicestarostów grodzkich. Dodatki te mają wynosić do 75 zł. miesięcznie.

OBLICZENIA STRAT PRZEZ CZERWONYCH.

Madryt, 27. 7. (PAT). Według obliczeń sztabu generalnego wojsk rządowych, powstańcy w czasie ostatnich walk na zachód od Madrytu stracili 25 tys. ludzi.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
w Krakowie, ul. Pańska 14.
Numer akt: II. Km. 983/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II, Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Pańska nr 14, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 sierpnia 1937 roku o godz. 10,15 w Krakowie, ul. Sławkowska nr 2 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do masy spadkowej po błg. Dorze Mayer, składających się z getrów męskich, kostiumów kąpielowych, bielizny damskiej i męskiej, pończoch, skarpetek męskich, damskich i dziecinnych, szalików, kołnierzyków, rękawiczek, etc. oraz urządzenia sklepowego.

Ruchomości te oszacowane będą przy licytacji.

Ruchomości można przeglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 24 lipca 1937 roku.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
(—) Czesław Paszyński.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27. 7. (Telef.) Giełda dewizowa: Holandia 292.25, Berlin sprzedaż 212.51, kupno 211.67, Bruksela 89.15, Gdańsk 100.00. Londyn 26.36, Mediolan 27.90, Nowy Jork 5.28 3/4, Paryż 19.90, Praga 18.45, Sztokholm 135.95. Wiedeń 99.00, Zurych 121.50, marka niemiecka srebrna sprzedaż 150.50, kupno 147.50. 3 proc. premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 67.00, drugiej emisji 65.75, dolarówka 39.00, 4 proc. konsolidacyjna 55.13. 4 i pół proc. wewnętrzna 55.50.

Akcje: Bank Polski 102.00, Warszawskie Tow. Fabryki Cukru 31.00, Lilpop 47.25, Starachowice 30.25.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
w Krakowie, ul. Garncarska L. 9. II p.
Godz. urzęd. od 8-13. Konto PKO 415.107.
Sygn. VII. Km. 729/37.
Dnia 17. lipca 1937 r.
Wierzyciel: Moritz Scharf c/a Władysław Herman.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 12. sierpnia 1937 r. godz. 12-ta w Krakowie, ul. Siemiradzkiego L. 13 odbędzie się licytacja ruchomości należących do Władysława Hermana, składających się z szafy, dywanu, firanek z karniszami oszacowane na zł. 960.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Perspektywy wojny chińsko-japońskiej

Konflikt japońsko-chiński jest groźny dla Azji i dla Europy; a najgorsze jest to, że właściwie nie wiele o nim wiemy. Wiemy, o co idzie Japonii na dalszą metę, ale nie wiemy, czego chce obecnie: to znaczy: nie wiemy, czym się zadowoli w tej chwili, dzisiaj. I nie wiemy, jaką rolę w tym konflikcie gra komunizm, a także Rosja. Dwa niejasne, ważne punkty.

HISTORYCZNY MARSZ.

„Konflikt" jest dalszym etapem w pochodzie Japonii przez Azję. W perspektywie historycznej wygląda to tak, jakby Japonia postanowiła opuścić swoje biedne i zagrożone trzęsieniami ziemi wyspy, a przenieść się na kontynent azjatycki. Za 2, 3 wieki Japonia, jak tak dalej pójdzie, będzie prawdopodobnie już czysto kontynentalnym państwem.

Japonia zdobywa kontynent Azji pędzona biologicznymi względami. Jeśli 70 milionów ludzi musi się gnieść na terytorium nie wiele większym od polskiego, to istotnie szukanie „przestrzeni" wydaje się wtedy prawie koniecznością... Nie jest to etyczne usprawiedliwienie polityki ekspansji, ale w każdym razie jej wytłumaczenie.

W pochodzie tym spotyka Japonia sprzyjające warunki. Chiny — zdaje się — nie są zdolne do stanowczego oporu... Czang-Kai-Szek dokonał „cudu". Zjednoczył państwo rozbite do niedawna na dwa organizmy, europeizuje armię i modernizuje życie gospodarcze, budzi narodowe poczucie w masach 400 mil. ludzi, odwraca niebezpieczeństwo komunistycznego przewrotu. Ale czy zdoła z tych mas wykrzesać tyle siły i tyle jedności, ile trzeba, by wstrzymać i osadzić na miejscu pochód wytrwałego i zjednoczonego narodu japońskiego?

W najlepszym razie — zdaje się — pokój z Japonią okupi nowymi ustępstwami terytorialnymi w północnych prowincjach. Ale będzie to pokój do czasu tylko. Japonia nie spocznie prędko. Poznała swą siłę, a wiele pożąda.

CZY SIĘ ROSJA WMIESZA?

Na razie jest wojna bez wypowiedzenia. Toczą się potyczki, są ranni i zabici. Jeden dzień przynosi wiadomość, że pokój już jest bliski; drugi przeczy swemu poprzednikowi. Wojna japońsko-chińska, ta prawdziwa, wisi na włosku... Lecz, czy nie wojna światowa?

Nie ulega wątpliwości, że konflikt japońsko-chiński łatwo może się zmienić w konflikt światowy, o ile do niego wmiesza się ktoś trzeci. Za trzecim pójdzie czwarty itd.

„Tym trzecim" jest komunistyczna Rosja... Wytrwała to opiekunka Chin. Był czas, kiedy się zdawało, że się stanie panem tego kraju. Czang-Kaj-Szek przeciął te jej dobre chęci, a komunizm wewnątrz kraju okiełznał. Lecz, kto wie, czy dziś, kiedy mu grozi Tokio, nie nawiązuje rozmów z Moskwą? Kto wie, czy główną zachętą do odmawiania propozycjom japońskim nie jest jakaś obietnica Moskwy dana chińskiemu dyktatorowi?

Nie wiadomo. A to jest właśnie bodaj, czy nie najważniejszy dla świata punkt w całym tym konflikcie.

Dlaczego?

NIEMCY SZCZEGÓLNIE ZAINTERESOWANE.

Dlatego, że wmieszanie się Moskwy do wojny po stronie Chin może pociągnąć za sobą wmieszanie się Niemiec. Dla Berlina byłaby to istotnie wyborna okazja.

Berlin pamięta, że von Bülov mówiąc o przyczynach klęski Niemiec cesarskich w latach 1914—1918 powiedział:

— Przegraliśmy wojnę z Rosją, bośmy za późno wystąpili. Trzeba było wojnę z Rosją podjąć po klęsce Rosji pod Port Arturem...

A więc kilkanaście lat wcześniej...

Doświadczenie przeszłości schodzi się tutaj z oceną teraźniejszości. Berlin śledzi bardzo bacznie wewnętrzny rozkład Sowietów. Prasa berlińska poświęca od paru miesięcy całe kolumny, i to dzień za dniem, sprawozdaniom z procesów i krwawych „czystek", które przeprowadza Stalin. A z tych sprawozdań wyciąga — może zbyt pochopnie — wniosek, że Rosja staje się znów „kolosem na glinianych nogach", że tylko uderzyć, a — runie!

Wreszcie dodajmy, że Trzecia Rzeszę łączy z Japonią sojusz polityczny i wojskowy, wymierzony przeciw Rosji i zobowiązujący obydwie strony do współdziałania przeciw Rosji.

KTO JEST GOTÓW DO WOJNY?

Tak tedy dochodzimy do stwierdzenia, że wmieszanie się Rosji do konfliktu japońsko-chińskiego pociągnie za sobą wystąpienie Niemiec przeciw Rosji. Oczywiście nie na terenie Azji...

Ma to — rzecz jasna — szczególne znaczenie dla Polski położonej w pośrodku między Rosją i Niemcami.

Ale nakreślony tu rozwój wypadków jest tylko hipotetycznym. Opiera się na przypuszczeniu, że są w świecie mocarstwa przygotowane do wojny i gotowe do tego szalonego ryzyka. Tyczy się to w pierwszym rzędzie Japonii. Dopiero na drugim planie — Rosji i Niemiec.

Dlatego — sądzimy — dalsze losy konfliktu na Dalekim Wschodzie zależą od tego, czy Japonia jest gotowa do wojny. Oczywiście nie do wojny z Chinami. Ale do wojny światowej.

Zbyt daleko jesteśmy od Tokio. Trudno więc odpowiedzieć na to pytanie. Warto jednak zwrócić uwagę na różnicę w zachowaniu się rządu japońskiego i ludności japońskiej... Ludność podobno jest ogarnięta gorączką wojny i wywiera nacisk na rząd, zbyt ustępliwy jej zdaniem. Rząd natomiast hamuje ten entuzjazm, a swój „konflikt" z Chinami chce załatwić bez większego hałasu. On też jest w tej chwili decydującym w tej sprawie czynnikiem. J. P.

Przegląd prasy...

„Młodzi" i „starzy" w kołach młodzieży wiejskiej

„Wici" (organ kół młodzieży wiejskiej znanych od tej nazwy) zamieszczają artykuł p. Ignara, w którym autor domaga się ustalenia granicy wieku dla członków kół młodzieży wiejskiej, by do nich nie mogli należeć ludzie starsi.

„W naszych Kołach Młodzieży — pisze p. Ignar — jest dużo członków, którzy już przestali być młodzieżą. Do młodzieży tylko dlatego się zaliczają, że się nie pożenili".

I powiada, że jest wielka różnica między chłopakiem 16-letnim a takim 35-letnim „młodym".

„Młodzież — pisze — jest pełna zapału, a człowiek dojrzały, zwłaszcza taki, który nie może się z biedy ożenić, to pesymista i zgryźliwiec. Wielka różnica jest także w dziedzinie erotycznej czyli płciowej. Człowiek dwudziestoletni skłonny jest do idealnej miłości. Uczucia jego mają wysoki poziom i wiele polotu. Człowiek dojrzały więcej odnosi się do tych zjawisk zmysłowo i fizycznie.

Bezpośrednie współżycie i współpraca ludzi o tak wielkiej różnicy wieku jest bardzo szkodliwa dla młodszych. Rozwój płciowy młodzieży jest w ten sposób sztucznie przyśpieszony i szkodliwy dla zdrowia fizycznego i moralnego".

Tak, to prawda! Powiemy nawet więcej! Kierownictwo „kół młodzieży wiejskiej — Wici" tworzą ludzie wyłącznie „starzy". Główny przywódca tej organizacji, p. Niećko, liczy sobie około 60 wiosen. A państwo Solarzowie, którzy formują umysły „wiciarzy", już przed 20 laty nie zaliczali się do „młodych"... Są to rzeczy znane. Nieznane natomiast były dla nas motywy, którymi p. Ignar argumentuje za wyrzuceniem „starych" z kół młodzieży wiejskiej. Nieznane i ciekawe...

Zmiany ustrojowe na Węgrzech

Niedawno zakończyła się sesja parlamentu węgierskiego, na której uchwalono ustawę niezwykłej doniosłości dla państwa, mianowicie ustawę dotyczącą rozszerzenia uprawnień naczelnika państwa, a tym samym wzmocnienia jego władzy i podniesienia jego znaczenia.

Zarówno prawnicze i polityczne, jak i naukowe koła Węgier podkreślają, że nowa ustawa dotycząca uprawnień regenta państwa jest najdonioślejszą ustawą na Węgrzech od roku 1713, to znaczy od sankcji pragmatycznej. Nawet układ austriacko-węgierski z roku 1867, który dał początek nowej konstytucji węgierskiej, nie miał tak wielkiego znaczenia, jak uchwalona obecnie ustawa, określająca uprawnienia naczelnika państwa. Nowa ustawa wytycza dokładnie prerogatywy głowy państwa i to prerogatywy bardzo szerokie, a nadto postanawia, że przyszłego zwierzchnika państwa wybiera naród za pośrednictwem swych przedstawicieli.

Nie wolno jednak zapominać, że chodzi o postanowienia ustawowe, które uchodzą za prowizorium, mające obowiązywać do czasu przywrócenia na Węgrzech warunków „normalnych", to znaczy do czasu powrotu na tron węgierski króla.

Nowa ustawa węgierska jest jednak początkiem reformy, która ma na celu „unowocześnić" węgierskie życie polityczne. Początkowo Węgry zamierzały wprowadzić prawo wyborcze, które by odpowiadało demokratycznym pojęciom o tym prawie. Miało ono być m. i. środkiem przeciwdziałającym niezadowoleniu ludności z obecnych stosunków politycznych i społecznych na Węgrzech. Niezadowolenie to przybierało w ciągu ostatnich 6 lat nieraz nawet groźne formy. Już premier Karolyi zapowiadał przeprowadzenie reformy wyborczej, a poprzednik obecnego premiera, Juliusz Goemboesz, wielokrotnie ponawiał zapewnienia Karolyi'ego.

Dopiero jednak obecny premier Daranyi wziął sobie szczerze do serca ten doniosły problem; postanowił jednak działać ostrożnie, by nie napotkać na poważne przeszkody w realizacji swych zamierzeń ze strony magnaterii węgierskiej, której dotychczasowy system odpowiada, a z drugiej strony, by nie zanarchizować życia politycznego przez zbyt nagły przeskok do liberalnej ordynacji.

BRAK DOJRZAŁOŚCI POLITYCZNEJ.

Zresztą nie tylko konserwatywne koła przeciwne są radykalnej zmianie przepisów wyborczych. Również i w innych kołach politycznych wyrażają powątpiewanie, czy demokratyczna ordynacja wyborcza zdoła uchronić państwo przed niespodziankami wobec tego, że szerokie warstwy narodu węgierskiego nie posiadają dojrzałości politycznej. Koła te wyrażają obawę, że prawo wyborcze powszechne, równe, tajne i bezpośrednie może obdarzyć Węgry parlamentem, który nie tylko, że nie będzie miał należytego poziomu, ale może narazić Węgry na wielki przewrót społeczny.

W tych warunkach rząd węgierski podjął bardzo szerokie prace celem przygotowania takich stosunków ustrojowych i takiego prawa wyborczego, które by dały Węgrom parlament zdolny do pracy i zarazem nie niebezpieczny. Wzmocnienie władzy naczelnika państwa ma stanowić zabezpieczenie się przed niespodziankami, które może przynieść nowa ustawa wyborcza oraz nowy parlament wybrany na jej podstawie.

PRAWO PODWÓJNEGO VETA.

Naczelnik państwa na mocy wspomnianej na wstępie ustawy posiada bardzo szerokie prawa w stosunku do parlamentu. Regent ma prawo veta, na którego podstawie może odwlec wejście w życie jakiejś ustawy na 14 miesięcy. Ma on także prawo odroczyć parlament a nawet go rozwiązać, a nie może być pociągnięty przez parlament do odpowiedzialności. Izba wyższa będzie wykonywać pewnego rodzaju kontrolę nad izbą posłów. Będzie ona miała także prawo występowania z projektami ustaw, co jest ze względu na jej uprawnienia zupełnie zrozumiałe.

W ten sposób przyszły „rewolucyjny" — jak się spodziewają — parlament będzie otoczony mocną opieką, tak ze strony regenta, jak i senatu. Cs.

Migawki

Szachiści

Opowiadają mi okropny wypadek:

— Pan Dyrektor i pan Radca są zapalonym szachistami. Cóż z tego, kiedy w Krakowie nigdy nie mogą nagrać się do woli... Zawsze komuś przeszkadzają. A to synkowi, który „kuje" łacinę. To znów służącej, która „robi porządki". Nawet pieskowi, któremu przeszkadzają w drzemce... Ale, od czegóż wakacje!

— Wiesz, Jasiu — mówi pan Dyrektor... Zamieszkamy razem i będziemy mogli grać od rana do wieczora.

— Nawet od wieczora do rana, jak się nam spodoba.

Jak rzekli, zrobili... Wynajęli jeden dom dla dwóch rodzin. Dom nawet wcale, wcale... Drewniany (bo w takim nie ma wilgoci), ze słomianą strzechą (bo to „takie polskie")... I zaczęli grać! Zaraz w pierwszy wieczór po przyjeździe. „Żeby — powiedzieli sobie — nie tracić czasu".

Grają i palą papierosy. „Szach królowej"... „No, no, nie tak prędko"... „Szech i szach"... A papierosy palą, jak słomę. Lampa filuje. Nie widzą. Są już czarni od sadzy. Nie wiedzą o tym. Lampa gaśnie. „Zaczekamy aż się słońce pokaże". Więc przy zapałkach „kończą" rozpoczętą partię. Psują jedno pudełko zapałek za drugim. Zapałki parzą ich w palce. To nic. Wpatrzeni w szachownicę, nachyleni nad nią, że się głowa z głową styka, — nic nie widzą, nic nie czują.

Nie widzą, że od rzuconej niebacznie zapałki, zajęła się jakaś szmatka. Od szmatki łóżko, i pierzyny.

— Bójcie się Boga!.. Pożar! A ci grają,— woła wyrwana ze snu pani radczyni.

— A prawda, — powiada pan Radca.

Razem z panem Dyrektorem biorą szachownicę ostrożnie w ręce i wśród walących się belek i trzaskających bierwion starej chałupy, wynoszą ją na pole, bo się nagle rozwidniło. Od pożaru, czy od wschodzącego słońca?

— Tu nam będzie wygodnie i jasno...

Wylądowali opodal w polu, pod gruszą. I, jakby nigdy nic, biorą się do dalszej gry.

Tymczasem zleciało się pół wsi. Ratują chałupę. Leją wodą, rozrywają strzechę, wynoszą sprzęty. A tamci grają. Dopiero, kiedy już nic nie zostało z tej chałupy, ludzie wrócili do domów, i nastała cisza, — dwaj nasi szachiści podnoszą głowy:

— A cóż to? Popatrz Jasiu! Naszej chałupy nie ma!

BAYARD

Humor

O PODATKACH

Nauczyciel: Bywają podatki pośrednie i bezpośrednie. Frączkiewicz daj mi przykład na podatek pośredni.

— Opłata od psów.

— Co? To ma być podatek pośredni? Mylisz się.

— Pośredni, bo go nie pies płaci, lecz człowiek.

POWÓD

— Ależ, drogi przyjacielu, dlaczego zawsze, kiedy przychodzisz do kawiarni kładziesz palto pod kanapę? Przecież ci go nikt nie ukradnie!

— Słusznie, ale może je poznać.

Łańcut niejednokrotnie gościł królów polskich

i monarchów zagranicznych

W związku z zapowiedzią na dzień 3. sierpnia wizytą najmłodszego brata króla angielskiego, ks. Kentu z księżną Maryną w Łańcucie, przypomnieć należy, że już od najdawniejszych czasów Łańcut gościł szereg monarchów i czołowe osobistości różnych epok, na co wpłynęło położenie Łańcuta na głównym szlaku dróg Lwów-Kraków i fakt, że należał on zawsze do najmożniejszych rodów w Polsce.

Już wkrótce po założeniu Łańcuta i zbudowaniu zamku, wówczas drewnianego i niewielkiego przez ówczesnych właścicieli Łańcuta Pileckich, dość częstym gościem bywał król Władysław Jagiełło. W r. 1410 na kilka miesięcy przed bitwą pod Grunwaldem przybywa do Łańcuta W. ks. Witold wraz z królem Władysławem Jagiełłą. Podczas następnego pobytu pozyskał król rękę córki Pileckich Elżbiety, którą następnie pojął za żonę na zamku królewskim w Sanoku. W 1429 r. gościł w Łańcucie Zygmunt Luksemburski w drodze powrotnej ze zjazdu łuckiego na Węgry. W r. 1509 zjechał do Łańcuta król Zygmunt, który w związku z tym pobytem wydał w 3 lata później dekret upoważniający do obrócenia wpływów z t. zw. czopowego z 2 kwartałów na naprawę fortecy łańcuckiej.

Odtąd prawie każdy król polski przynajmniej w przejeździe zawadzał o Łańcut. Większą uroczystość zanotowały kroniki w roku 1656, kiedy to powracającego w styczniu ze Śląska króla Jana Kazimierza gościł na zamku ks. Jerzy Lubomirski. Ułożono wtedy w obecności nuncjusza papieskiego, senatora, szlachty i wojska ważny akt konfederacji stanów koronnych z wojskiem koronnym. Było to odnowienie i umocnienie powagą króla i senatu, dawniejszej konfederacji Tyszowieckiej. W r. 1704 przebywał przez pewien czas w Łańcucie król August II Saski i zwołał tam konfederację sandomierską. Właścicielem zamku był wtedy Teodor Lubomirski.

Po rewolucji francuskiej znaleźli na zamku łańcuckim u księżny Elżbiety z Czartoryskich Lubomirskiej gościnne schronienie: hrabia Prowancji, późniejszy Ludwik XVIII, ks. Antoni Bourbon, ks. Angoulême, ks. Berry i inni.

Około połowy XIX wieku drugi ordynat łańcucki, hr. Alfred Potocki, dziadek obecnego ordynata, premier austriacki, namiestnik Galicji i minister, w odnowionym zamku i parku dwukrotnie podejmował cesarza Franciszka Józefa I. Około r. 1880 gościł w Łańcucie oraz w letniej rezydencji Potockich w Julinie, syn cesarza i ówczesny następca tronu arcyksiążę Rudolf.

W r. 1928 w gościnie u dzisiejszego ordynata bawił ówczesny król Rumunii Ferdynand. W r. 1932 odwiedził Łańcut P. Prezydent RP. prof. dr Ignacy Mościcki. — W r. 1935 bawił tu król hiszpański Alfons XIII, a w ub. roku maharadża Kapurtali z synem i maharadża Kamaru.

Jak mieszkaliśmy przed 2.500 laty?

Prace nad rekonstrukcją Biskupina posuwają się w szybkim tempie. Ostatnio wykończono w Biskupinie część wału obronnego i falochronu. Zrekonstruowana część grodu obejmuje 2 ulice poprzeczne, część ulicy okrężnej, wału obronnego, falochronu na długości 22 m., oraz dwa domy, z których jeden jest na ukończeniu. W jednym domu mieści się wystawa zabytków znalezionych na półwyspie, a w drugim, po jego ukończeniu, wystawione zostaną zabytki pochodzące z Pałuk i ofiarowane przez obywateli z najbliższych powiatów. Odtworzona w ten sposób część grodu uzmysłowi zwiedzającym jego wygląd pierwotny sprzed 2500 lat.

———:oOo:———

Nowe znaleziska w Gnieźnie

Jak wiadomo na terenie ogrodu prepozytalnego w Gnieźnie dokonano odkrycia pierwszej w Polsce osady wczesno-historycznej, przy czym na uwagę zasługuje fakt doskonałego zachowania się dolnych części chat drewnianej konstrukcji z okresu około XII w. Podczas prac wykopaliskowych znaleziono większą ilość cennych i zabytkowych przedmiotów codziennego użytku z IX wieku i późniejszych czasów.

Przerwane na pewien okres czasu prace wznowiono niedawno, przy czym napotyka się na coraz to nowe konstrukcje drzewne, również w głębszych warstwach. Z ostatnich ciekawszych znalezisk wymienić należy wagę z bronzu z ołowianymi odważnikami z XII w., skorupy naczyń glinianych nie toczonych na kole gancarskim, lecz robionych ręcznie, ułamki rogowych przedmiotów, pięknie zdobionych.

Notatki polityczne

DWAJ PANOWIE ŻYBORSCY

Podaliśmy niedawno interpelację sejmową posła Żyborskiego w sprawie terroru Ukraińców w pow. podhajeckim. Było w niej oskarżenie ukr. reprezentacji parlamentarnej o podżeganie do manifestacji przed starostwem i nawoływanie do tworzenia „własnej" armii... Zaczyna się robić hałas dokoła tej interpelacji.

„Diło" zamieszcza oświadczenie reprezentacji parlamentarnej Ukraińców, że żadnej takiej odezwy nie wydała i do manifestacji nie wzywała. A zaś „Goniec Warszawski" podnosi, że interpelacja posła Żyborskiego pójdzie do Min. Spraw Wewnętrznych, gdzie ją załatwi dyr. Żyborski, który — jak stwierdził proces zabójców śp. min. Pierackiego — wykazał dużą znajomość polityki ukraińskiej.

O. Z. N. NA JESIENI.

„Dziennik Polski" (Lwów) zapowiada, że w jesieni nastąpią jakieś „zmiany" w Polsce, i to nawet na „kierowniczych szczeblach państwowych"... Wniosek ten wyciąga „Dziennik Polski" z ostatniej mowy radiowej p. prezyd. Starzyńskiego w sprawie O. Z. N. I zapewnia, że te „zmiany" są konieczne ze względu na różne objawy świadczące o „rozluźnieniu odpowiedzialności w części rozagitowanych stucznie grup społeczeństwa"

Kronika kulturalna

BADANIA DZIAŁALNOŚCI JEZUITÓW W AMERYCE PŁD.

Zgodnie z wynikami kongresu historyków w Buenos Aires, gdzie Brazylia była reprezentowana przez swych najpoważniejszych uczonych, uniwersyteckie sfery brazylijskie rozpisały wezwanie do historyków brazylijskich, ażeby poświęcili w swych badaniach więcej uwagi historii działalności Jezuitów w Ameryce Płd. Nie ulega bowiem wątpliwoci, że w pierwszych stuleciach po odkryciu Nowego Świata Jezuici wywarli olbrzymi wpływ na kształtowanie się stosunków w Ameryce Płd., a w Brazylii w szczególności.

Interesująca jest uwaga jednego z członków delegacji brazylijskiej na kongresie w Buenos Aires, przypominającą fakt, że wśród pierwszych Jezuitów-misjonarzy znajdowało się wielu Polaków, o których życiu i działalności mogą dostarczyć informacyj archiwa jezuickie w Polsce.

W PRA-DOLINIE NIEMNA ZNALEZIONO KRĘG GRZBIETOWY MAMUTA.

W czasie robót ziemnych przy budowie dojazdu do mostu na Rumlówce pod Grodnem wydobyto z warstwy mułu kręg grzbietowy mamuta. Rozkopy skarpy w pra-dolinie Niemna na Rumlówce przedstawiają bogaty materiał dla studiów geologicznych. Natrafiono tam na pokład węgla brunatnego — lignitu szerokości około 2 mtr. i grubości warstwy około 1 metra z licznymi odciskami roślin.

——ooo——

ANTONI PIUS KRZYŻANOWSKI

Dokoła Kalwaryjskich Targów

Dlaczego nie ma kaplicy na dworcu krakowskim? — „Sznelcug" kalwaryjski. — Meble i meble. — „Nie kupuj u żyda".

Zachęcony reklamą VII Targów Kalwaryjskich wybrałem się ostatnio organizowanym przez Ligę Popierania Turystyki pociągiem popularnym do Kalwarii. Pociąg odchodził o godzinie 6 minut 50 rano, a program przewidywał po przyjeździe na miejsce wycieczkę do Lanckorony, więc trudno ustrzec się od myśli, czy ktoś nie urządza tych imprez tak umyślnie, by utrudnić wysłuchanie niedzielnej Mszy św. Coraz słuszniejszym wydaj się postulat, by na dworcach kolejowych znalazło się miejsce na kaplicę, gdzie w niedziele i święta — zwłaszcza w sezonie turystycznym — odprawiano by jedną lub kilka wczesnych Mszy św. dla wyjeżdżających.

Pociąg nie spieszy się wcale; chociaż zatrzymuje się tylko na niektórych stacjach, to przecież dystans Kraków — Kalwaria, wynoszący 41 km. przebywa w blisko półtorej godziny, a koło Przytkowic, gdzie naprawiają most, zwalnia do tego stopnia, że kilka osób bardziej niecierpliwych wyskakuje z pociągu. Jest nieco czasu, aby rozejrzeć się po pociągu i zorientować się, jaka to publiczność udaje się na Targi... Jest trochę inteligencji, znaczna ilość półinteligentów, obładowanych gitarami, madolinami i wielkimi zapasami wiktuałów, wreszcie liczny, jak zawsze przy takich imprezach, „naród wybrany".

Kalwaria. Wszystko wysypuje się z wagonów. Znaczna część prowadzona przez przewodników Ligi Popierania Turystyki skręca na drogę lanckorońską, część rozsypuje się na — cztery strony świata. Pewna grupa wędruje do klasztoru. Klasztor — podobnie jak kościół parafialny w miasteczku — jest obecnie odnawiany. Cudowny obraz przeniesiony gdzie indziej także dla odnowienia. Przygotowuje się jubileusz 50-lecia Jego koronacji... Po Mszy św. oglądamy klasztor i krużganki. Wśród obrazów świętych i portretów fundatorów klasztoru i ich rodziny zwraca uwagę charakterystyczne malowidło z XVII wieku, przedstawiające mord rytualny dokonywany przez żydów na osobie 3 i pół-letniego chłopca gdzieś w okolicach Kocka.

— — — — — — —

Z kolei udajemy się na teren Targów. Eksponaty rozmieszczone są w pięciu pawilonach — na uwagę zasługują jednak tylko trzy pierwsze, gdyż pozostałe są właściwie prywatnymi składami mebli. Najliczniejsze są sypialnie, potem jadalnie, kuchnie, najmniej liczne gabinety i t. zw. pokoje kombinowane. Z drzew dominują orzech, jesion i brzoza syberyjska, prócz tego można spotkać oliwkę, palisander i nawet najskromniejszą sosnę. Wszędzie porozwieszane są szkice i projekty względnie fotografie gotowych już mebli, wykonane przez naprawdę artystycznych rysowników. Meble na ogół mają charakter wybitnie asymetryczny, kształty oryginalne, nieraz dziwaczne. Specjalnie zaznacza się to przy t. zw. meblach kombinowanych. Trudno właściwie powiedzieć, czym jest taki mebel: z jednej strony jest to kredens, z drugiej strony szafa na ubranie i bieliznę, ponadto dodane są półki na książki, wreszcie wysuwany blat na biurko. Uzupełnieniem takiego uniwersalnego mebla, przeznaczonego dla mieszkań jednopokojowych, jest bliźniaczy tapczan, który w ciągu dnia zsunięty imituje z powodzeniem otomanę. Starania o ekonomiczne wyzyskanie miejsca w niewielkich pokojach i oszczędność (wszak jeden mebel kombinowany kosztuje taniej od czterech, które zastępuje) odbijają się niekorzystnie na wyglądzie zewnętrznym. Jednakże solidność, prawie że granicząca z drobiazgowością wykonania, rozmaitość modeli, mogąca zaspokoić różne upodobania, stosunkowo niskie ceny oraz znaczna ich rozpiętość wywołuje w efekcie znaczne zainteresowanie i liczne transakcje.

Wynosi się z tych pawilonów miłe wrażenie, gdy widzi się, jak polski rzemieślnik-artysta bezpośrednio styka sie ze swym odbiorcą i jako producent porozumiewa się wprost z konsumentem, nie potrzebując żadnych faktorów i pośredników.

— — — — — — —

Czas obejrzeć inne salki. Każda niemal okolica wystawiła swoje specjalności: Sułkowice i Świątniki bardzo artystyczne wyroby ślusarskie, Maków Podhalański — hafty, Radziszów — kilimy, Myślenice — wyroby skórzane, Nowy Targ — wyroby w drzewie, Przytkowice — koszyki i plecionki ze słomy, Lanckorona — wyroby regionalne z drzewa i gipsu (kapliczki) itp. Powiat wadowicki wystawił szereg mapek i planów miejscowości kuracyjnych i letniskowych znajdujących się na jego terenie. Bardzo pomysłowe są rysunki i modele domków dla letników i will oraz odpowiednie rysunki; mogą one spełnić wielką rolę dydaktyczną i praktyczną, gdyż podawane są parami: jak należy i jak nie należy budować, jak wygląda prawdziwy styl zakopiański, a co jest tylko nieudolną jego karykaturą itd.

— — — — — — —

Szybko mija kilka godzin spędzonych

Złoża rudy żelaznej w Tarnowskim

We wsi Zabłędza w odległości trzech kilometrów od Tuchowa, górnik ze Śląska bawiący na urlopie u swych krewnych odkrył na gruntach pp. Michałka i Berkeli **pokłady rudy żelaznej.** Górnik ów wróciwszy na Śląsk. zabrał próbki ziemi i zainteresował swoim odkryciem inżynierów na Śląsku.

Wkrótce z ramienia przedsiębiorstwa „Wspólnota Interesów“ w Katowicach przybyło na miejsce kilku fachowców inżynierów, którzy po wykopaniu rowów 20 m długich i 6 m szerokich, **odkryli rzeczywiście złoża rudy żelaznej 40 i 60 proc., takiej właśnie, jaką sprowadza się obecnie ze Szwecji.**

Inżynierowie ci pracują dalej i badają. czy opłaci się otworzyć kopalnię na terenie tamtejszym, **który jest ciężki i lesisty.**

Jak się przedstawia sprawa lasów księcia Pszczyńskiego

Donosiliśmy, że w wyniku długich rokowań, prowadzonych między Skarbem Państwa a pełnomocnikiem księcia von Pless, doszedł do skutku, mocą którego właściciel Pszczyny reguluje swe olbrzymie zaległości podatkowe zrzeczeniem się tytułu własności na rzecz Skarbu Państwa z górą **22.000 ha gruntu.** W tych 22.000 ha mamy przeszło **19.000.000 ha lasów** i ponad 3.000 ha innych użytków. Przy księciu zostało **około 5.000 ha** powierzchni lasów.

Lasy pszczyńskie, podzielone na 4 nadleśnictwa: Murcki, Kobiór. Pszczynę i Żwaków, ogółem tworzą przeważnie drzewostany sosnowe (około 80 proc.). poza tym około 13 proc. świerkowych, i 7 proc. liściastych (olsza, dąb i buk). Dawały one w ostatnich latach przeszło **50.000 m_3** użytków rębnych i międzyrębnych (jeden z rewirów od paru dziesiątków lat jest zagospodarowany przyrębowo).

Przy księciu zostają podobno lasy koło Smiłowic (na zachód od Katowic) i ogromny obszarem zwierzyniec jeleni koło Kobioru. Zwierzostan lasów pszczyńskich jest w ogóle znakomity, a obejmuje jelenie, daniele, rogacze, dziki, bażanty, cietrzewie itd. W zwierzyńcu żubrzym znajduje się 14 żubrów pochodzenia białowieskiego.

Losowanie książeczek prem.

Dnia 26 lipca 1937 r. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 34 z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii II.

Po zł. 1.000 otrzymują właściciele następujących książeczek: 52002; 52087; 53046; 54540; 55983; 56991; 57950; 58006; 59487; 59761; 60022; 60199; 61233; 62804; 63850; 63994; 66794; 66969; 67784; 70803; 70949; 72722; 73243; 73404; 73446; 74640; 76247; 77604; 78317; 78453; 81382; 84027; 85086; 85541; 86180; 86523; 87098; 87615; 88151; 88410; 88889; 90049; 90131; 91046; 93051; 96435; 96390; 97817; 99424; 100426; 102510; 102823; 103836; 104106; 104995; 105667; 107888; 111058, 111818; 111866; 112698; 113060; 113376; 113410; 113661; 114558; 115336; 116065; 117196; 117380; 117422, 118031; 118918.

ZMNIEJSZONA FALA STRAJKÓW.

W pierwszym kwartale b. r. strajki w Polsce pociągnęły za sobą stratę **918.538** robotnikodni wobec **2.131.986** robotnikodni, straconych w pierwszym kwartale r. ub.

---

w tych paru pawilonikach. Chcemy wpaść jeszcze do Lanckorony. Wsiadamy na furkę i po wijącej się serpentynami drodze zdążamy do siedziby możnego ongi rodu Zebrzydowskich. Woźnica nasz z mieczykiem Chrobrego w klapie (odznaki te są w tych okolicach wcale częste) wskazuje nam z uśmiechem na wielki napis, którym ozdobiono most na potoczku Cedronie: „Nie kupuj u żyda!“ Podobne sentencje widnieją także na przydrożnych drzewach. Wreszcie Lanckorona; szybko przebiegamy rynek, rzucamy okiem na charakterystyczne podcienia domów i wspinamy się do góry, do ruin zamku lanckorońskiego. U podnóża ruin przygotowania do wielkiego festynu: bufet z liczną baterią piw i „czystych“, orkiestra strażacka. gromada gapiów podziwiająca lampiony i ozdobione bibułką drzewa. Wśród ruin grupka żydków robi bohaterskie miny do aparatu fotograficznego. Jednym słowem nic mamy tu co robić i wracamy przez las ku Kalwarii.

Dzień ma się ku końcowi. Trzeba wracać do dusznego i zażydzonego Krakowa. Na szczęście zaopatrzyliśmy płuca w obfity zapas świeżego powietrza, a psychicznie pokrzepilimy się czysto polską atmosferą Targów Kalwaryjskich. o których może właśnie dlatego tak mało piszą dzienniki.

—:000:—

16 mil. zł. dodatkowych kredytów na inwestycje

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

W dniu 26 lipca w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego ministrów. Na posiedzeniu tym zostały ustalone elementy, na które dzisiejsza sytuacja gospodarcza nakazuje położyć szczególny nacisk w bezpośredniej polityce gospodarczej rządu. Jednocześnie został nakreślony **kalendarz prac gospodarczych rządu w okresie jesiennym.**

Następnie Komitet Ekonomiczny ministrów rozpatrzył szereg zagadnień bieżących. Wobec konieczności dalszego wzmożenia prac inwestycyjnych w terenie. Komitet **upoważnił ministra skarbu do dodatkowego uruchomienia kredytów inwestycyjnych w wysokości 15.000.000 zł. celem zatrudnienia bezrobotnych przy robotach komunikacyjnych, melioracyjnych i samorządowych oraz do zwiększenia o 1 mil. zł.** (do łącznej wysokości 3 milionów zł. w roku bieżącym) **kwoty przyznanej na finansowanie budownictwa wiejskiego.** W związku z poprzednio dokonanym powiększeniem o 15 mil. zł. kredytów przeznaczonych na finansowanie budownictwa mieszkaniowego, łącznie zwiększenie planu inwestycyjnego stanowi dotychczas **31 milionów zł.**

W dalszym ciągu Komitet Ekonomiczny uchwalił wytyczne programu sanasji spółdzielni kredytowych na terenie województw pomorskiego i poznańskiego.

Komitet przyjął ponadto do zatwierdzającej wiadomości ofertę ks. v. Pless **odnośnie przekazania na własność skarbu państwa lasów pszczyńskich za zaległe należności skarbowe i skapitalizowane opłaty górnicze.** Uchwała ta jest końcowym ogniwem szeregu aktów prawnych zmierzających do sanacji majątku ks. von Pless.

Wreszcie Komitet Ekonomiczny ministrów uchwalił wytyczne polityki, mającej na celu **zwiększenie wytwórczości i spożycia krajowych surowców tłuszczowych i tłuszczów.**

Jak przemysł polski kalkuluje

Na marginesie konkurencji z wyrobami zagranicznymi

Agencja Kabel pisze: Naszemu współpracownikowi udało się pochwycić kilka szczegółów, które niewątpliwie są kapitalnym przyczynkiem do badań rozwoju motoryzacji w Polsce. Jedna z fabryk metalowych na Górnym Śląsku przystąpiła do produkcji seryjnej lekkich motocykli. Serię swoją mając już bez mała na ukończeniu jednak przerwała, **przystąpiwszy do wykonania bardzo pilnych zamówień ciężkiego przemysłu.** Właśnie w okresie produkowania seryjnego części motocykla udało się nam uzyskać niektóre dane kalkulacyjne. Otóż spomiędzy szeregu ofert niektóre posiadają tak znaczne różnice cen, że niewątpliwie wzbudzą zainteresowanie nie tylko w kołach interesujących się motoryzacją, lecz również i w szerszej publicystyce gospodarczej.

Oczywiście dysproporcje kalkulacyjne, które poniżej podamy, w niczym nie wpłynęły na bieg produkcji, albowiem kompetentne czynniki przyznały fabryce bezcłowy wwóz dla tych części, które, nie mogąc ich produkować u siebie i nabyć w kraju z powodu zbyt wysokich cen, **musiano kupić za granicą.**

Jakżeż więc wyglądały te ceny? Jedna z fabryk krajowych oferowała lampy wraz z reflektorami **po 80 zł.,** Niemcy natomiast **po... 6 zł.** (słownie sześć złotych); za same tylko odkucia piasty przedniej i tylnej **żądano w kraju 115 zł.** od sztuki, podczas gdy w Niemczech za całkowicie wykończoną piastę przednią i tylną **liczono po 36 zł.;** za dwie obręcze liczono w kraju **96 zł.,** podczas gdy za takie same obręcze. ale już emaliowane na czarno Niemcy liczyli zł. **3.20** loco granica polska, a za chromowane obręcze tylko **5 zł.**

Zaznaczyć należy, że szło tutaj o wykonanie tych części w ilości **poniżej 200 sztuk każda**, a więc nie szło tutaj o serie tak znaczne. które by wielkością swoją mogły usprawiedliwić tak wielkie różnice. Fabryka zresztą. która te części zamawiała, a więc fabryka. o której piszemy, sama przeprowadziła odpowiednią kalkulację u siebie i stwierdziła. że części zamówione w Niemczech **mogłaby wykonać samodzielnie po cenach zbliżonych do niemieckich, lub nawet niższych.** To też fabryka we własnym zakresie wykonała np. piastę przednią i tylną i zamiast zapłacić Niemcom. jak wyżej wspomnieliśmy. **36 zł.,** kosztowało ją to zaledwie **dwadzieścia kilka zł.** od sztuki. Wobec konieczności przeprowadzenia pewnych zmian w urządzeniach fabryki. zakupiono do pierwszej serii motocykli części zza granicy po cenach. które przytoczyliśmy. nie mniej jednak w przyszłości przy produkowaniu następnych seryj, gdyby istniała potrzeba, **fabryka będzie sama je produkować wobec widocznie korzystnej kalkulacji.**

Mimo woli ciśnie się uwaga, że jesteśmy krajem niebywałych dysproporcyj. albowiem podczas gdy w większości przemysłu naszego swoboda kalkulacji cen jest podrywana przez ustanawianie cen maksymalnych — w przemysłach protekcyjnych. które nota bene, jak się okazało. nie zawsze umieją podołać nakładanym na nie obowiązkom — **ceny nie tylko nie są niczym ograniczane, lecz święcą triumfy irracjonalności gospodarczej.** Nie ulega przecież wątpliwości. że podstawy produkcyjne w fabryce, liczącej tak nie proporcjonalnie wysokie ceny, jak niektóre z pomocniczego przemysłu motoryzacyjnego — muszą być niebywale kruche. a napewno nie będą one nigdy pomocą w konkurencji zza granicą, co jest niewątpliwie ostatecznym celem protekcjonizmu motoryzacyjnego.

Czerwona Hiszpania wywłaszcza chłopów

Prasa sowiecka podaje interesujące dane, dotyczące wywłaszczenia ziemi w Hiszpanii. Do dnia 16 lutego 1936 r., to jest do chwili powołania rządu Frontu Ludowego w Hiszpanii, **wywłaszczono 5.475 ha,** od dnia 16 lutego 1936 r. do 17 lipca 1936 r., to jest do chwili wybuchu wojny domowej, **142.414 ha,** od dnia 17 lipca 1936 r. — **359.509 ha.**

Na czele instytucji, która przeprowadza tę akcję (instytut dla reform agrarnych), stoi komunista **Castor.** Do dnia 15 sierpnia 1936 r. wywłaszczył ten instytut ponad 1000 gospodarstw w prowincjach Walencji, Guadalajara i Albacete. W tydzień później wywłaszczono 77 majątków w prowincji Walencji i Toledo, a w dniu 26 sierpnia 1936 r. **wywłaszczono już wyłącznie gospodarstwa chłopskie** w prowincjach Alicante, Guadalajara i Cuenca. Do lipca 1936 **roku płacono odszkodowania w kwotach minimalnych, od 17 lipca ub. r. zaprzestano w ogóle płacić.** Do maja 1937 r. wywłaszczono w Hiszpanii ponad trzy miliony hektarów. Ministerstwo rolnictwa rządu walenckiego wydało rozporządzenie na podstawie uchwalonej poprzednio ustawy, **mocą którego wywłaszczenie jest przeprowadzane bez odszkodowania.**

„DZIEŃ CHORYCH“.

W parafii witkowskiej obchodzono po raz pierwszy wzruszającą uroczystość, mianowicie „Dzień Chorych“. Powozami i karetką Pogotowia. wypożyczoną przez gnieźnieńską Ubezpieczalnię Społeczną przewieziono chorych, których następnie wniesiono na noszach do kościoła, gdzie odbyła się Msza św. na ich intencję. Następnie w zakrystii kościelnej podejmowano chorych skromnym posiłkiem, po czym przewieziono ich z powrotem do domów.

Ś. † p.

Ks. Kanonik

STANISŁAW KLUSKA

emer. katecheta szkoły żeńskiej w Andrychowie,

zmarł dnia 27 lipca, zaopatrzony św. Sakramentami przeżywszy lat 61.

Sprowadzenie zwłok do kościoła odbędzie się we środę dnia 28 lipca o godz. 4 po południu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 lipca t. j. we czwartek o godzinie 9 rano.

O wzięcie udziału w pogrzebie prosi Kolegów, Znajomych i Przyjaciół

Ks. Proboszcz w Andrychowie

Z kraju...

MIESIĄC ARESZTU ZA FABRYKACJĘ PETARD. Przeprowadzona swego czasu rewizja w mieszkaniu elektrotechnika A. Goetzena w Sosnowcu. jako podejrzanego o wyrabianie petard, wykryła zapas naboi karabinowych i rewolwerowych. Goetzen został aresztowany. W Sosnowcu przed Sądem Okręgowym odbywała się rozprawa, wyrokiem, której skazano go na miesiąc aresztu z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

POSTRZELENIE PREZESA LOKALNEJ ORGANIZACJI N. P. R. W Wągrowcu (Wielkopolska) prezes organizacji N. P. R. z Domosławska, Bronisław Bajer, został ciężko postrzelony przez stróża nocnego, który nazwał Bajera złodziejem, uderzając równocześnie żonę Bajera. Oboje Bajerowie wracali do domu z workiem trawy. skoszonej na dzierżawie.

PROPAGATORZY „DNIA ANTYWOJENNEGO“ POD KLUCZEM. Policja państwowa w Łodzi aresztowała kilkadziesiąt osób w związku z przygotowaniem komunistycznego „Dnia Antywojennego“ na dzień 1 sierpnia.

BÓJKI UKRAIŃCÓW ZE STRZELCAMI. Na weselu we wsi Myszkowice (pow. tarnopolski) zostało napadniętych i ciężko pobitych przez 7 Ukraińców dwuch Polaków, członków Związku Strzeleckiego. Ponieważ pobici nie mieli żadnych zatargów osobistych z napastnikami, zajście to ma charakter polityczny.

POŁKNĄŁ 75 KAWAŁKÓW DRUTU. Do szpitala w Kaliszu przywieziono Władysława Szymczaka, więźnia. który chcąc pozbawić się życia połknął 75 kawałków drutu, wyrwanego ze sprężyn materaca. Desperanta natychmiast poddano operacji.

UTOPIŁ SIĘ Z NĘDZY. Letnicy, kąpiący się w Jeziorce pod Chylicami spostrzegli z przerażeniem płynące zwłoki mężczyzny. Wydobyto je na brzeg i powiadomiono policję. Ustalono. iż topielcem jest 67 letni Jakub Wilch. wieśniak z Sokołowa. Powodem samobójstwa była... nędza.

TRAGEDIA NARZECZONYCH. Wiertacz naftowy Adolf Trybiecz, podejrzewając o zdradę swą narzeczoną. Teofilę Gutterównę, postrzelił ją ciężko, po czym wystrzałem w usta pozbawił się życia. Gutterównę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

KRWAWE PORACHUNKI. 30 letni A. Aponik, mieszkaniec gm. Berszty (pow. grodzieński), został napadnięty przez Sz. Weronka, który zadał mu kilka ran ciętych klatki piersiowej i jamy brzusznej. Zadane rany były tak ciężkie. że Aponik w półtorej godziny po przewiezienniu do szpitala zmarł z upływu krwi.

...i ze świata

POCIĄG WPADŁ NA AUTOBUS. Na przejeździe kolejowym koło Tuluzy pociąg wpadł na autobus. 15 osób odniosło ciężkie rany.

STRAJK W RZEŹNI PARYSKIEJ. W rzeźni paryskiej wybuchł strajk. Zatrudnieni przy uboju koni strajkują niemal wszyscy. Robotnicy, zajęci przy kotłach strajkują w ⅔.

W 20 MINUTACH OSIĄGNĄŁ WYSOKOŚĆ 9 TYS. METRÓW. W Zurychu w próbie wysokości mityngu lotniczego, do której zapisał się 1 Francuz i 3 Szwajcarów, zwyciężył kpt. Michy (Francja), który w 20 min. 6 sekund osiągnął wysokość 9 tys. metrów.

WYPADEK AUTOMOBILOWY KS. KENTU. Samochód, w którym jechała księżna Kentu z dwojgiem swych dzieci, zderzył się pod Wrotham w hrabstwie Kent z innym wozem. Oba auta uszkodzone, lecz wszyscy jadący nimi, wyszli cało.

Likwidacja wielkiej organizacji komunistycznej w Białymstoku

Z początkiem 1936 r. na terenie Białegostoku i województwa rozpoczęła energiczną działalność organizacja komunistyczna, stwarzając miejski komitet (Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy) i kierując w myśl uchwał VII kongresu Kominternu, cały swój wysiłek destrukcyjny na robotniczy ruch zawodowy.

Agitacja wywrotowców zaczęła wkrótce dawać wyniki w postaci strajków na robotach, prowadzonych przez Fundusz Pracy oraz leśnych. a także przyniosła zbiorowe protesty, m. in. przeciwko... ustawie o uboju rytualnym. W lipcu 1936 r. zaczęto wydawać pismo skrajnie lewicowe „Życie" pod redakcją b. nauczyciela gimnazjalnego, Piotra Słuckiego, który działał z ramienia partii komunistycznej, będąc w kontakcie z niejaką Najdusówną. córką właściciela laboratorium bakteriologicznego w Białymstoku, karaną już 4-letnim więzieniem za działalność komunistyczną. Pismo osiągnęło nakład 8 tys. egzemplarzy, przy czym kolportowano je bezpłatnie.

Po przeprowadzeniu dokładnej obserwacji nastąpiły aresztowania. W więzieniu śledczym osadzeni zostali: **Słucki. Najdusówna, Wajnsztajn. Kapłanówna, Goldberg, student Aron Dereczyński, tkacz Icek Serejski, fryzjer Tewel Sater, stolarz Icek Czarny. mgr praw Nauman Mekler, który prowadził robotę na terenie szkół, ślusarz Fajwel Rogowski, który obsługiwał „komórki" metalowców, sekretarz TUR-u Leonid Zacharczuk, kuśnierz Wolf Olszak. krawiec Icek Machkind, Josel Makowski, stolarz Mikołaj Cudowski i furman Berek Flikier.**

Poza tym pociągnięto do odpowiedzialności sądowej tkacza Wolfa Krawca i stolarza Jankla Ojsztapera, których pozostawiono na wolności pod dozorem policyjnym. Zaznaczyć trzeba. że aresztowani są to przeważnie młodzi ludzie w wieku 18 do 30 lat.

„Jeść nie dali, a robić kazali"

Co mówi robotnik, który uciekł do Niemiec.

Z prac rolnych w Niemczech wrócił onegdaj 20-letni Marian Krzesik z Chojnic, który w dniu 14 b. m. udał się tam nielegalnie przekroczywszy granicę. Oby jego doświadczenie było przestrogą dla tych wszystkich, którzy tęsknią za zarobkiem w Niemczech.

Krzesik po przejściu na teren Niemiec odstawiony został do Prycwałdu. gdzie musiał ciężko pracować. Wyżywienie było bardzo złe. Pieniędzy Krzesik w ogóle nie otrzymał wobec czego uciekł z powrotem do Polski.

20 ofiar starcia policji z robotnikami

W Clevelandzie doszło do starcia między strajkującymi a policją, która usiłowała zrobić przejście dla samochodów, wiozących robotników nie strajkujących. Około 20 osób jest rannych, w tej liczbie 2 policjantów, **Aresztowano 11 osób.**

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
w Krakowie, ul. Garncarska L. 9. II. p.
Godz. urzęd. od 8-13. Konto PKO 415.107.
Sygn. VII. Km. 1504/37.
Dnia 17. lipca 1937 r.
Wierzyciel: Wacław Jaroszewski i Sp. c/a Józef Piątek.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 2. sierpnia 1937. o godzinie 10-tej w Krakowie, ul. Mazowiecka L. 25, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Józefa Piątka, składających się z auta 4-ro osobowego marki „Tatra" oszacowane na zł. 2.000.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
(—) **Jan Zimowski.**

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
w Krakowie, ul. Garncarska L. 9. II p.
Godz. urzęd. od 8-13. Konto PKO 415.107.
Sygn. VII. Km. 1779/37.
Dnia 23. lipca 1937 r.
Wierzyciel: Norbert Schrager c/a Sz. i F. Lehr.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 10. sierpnia 1937 godz. 11-ta w Krakowie, ul. Kremerowska L. 2, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Szymona i Felicji Lehr, składających się z urządzenia domowego, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
(—) **Jan Zimowski.**

Ukryty pod łóżkiem złodziej

zdradził się chrapaniem

Nielada przygodę przeżyła onegdaj rodzina Grabowskich ze wsi Chomętowo koło Szubina. Oto rankiem cała rodzina udała się do pracy na polu. Kiedy pod wieczór Grabowscy porócili do domu i usiedli koło stołu, aby spożyć posiłek, w pewnej chwili **ze sypialni doleciały do nich odgłosy chrapania.** Zaintrygowany tymi odgłosami właściciel mieszkania zajrzał do sypialni i... **nikogo nie zobaczył.** Dopiero po ad hoc przeprowadzonym **„śledztwie"** stwierdzono, że chrapiący osobnik przebywa nie, jak to zwykle bywa, na łóżku, **lecz pod łóżkiem.** Pogrążonego we śnie osobnika wyciągnięto trochę bezceremonialnie spod łóżka i poddano przesłuchaniu. Jak się okazało był to złodziej, który pod nieobecność gospodarzy zakradł się do domu i schował wraz z różnymi skradzionymi przedmiotami pod łóżko, oczekując na przybycie wspólników, którym miał o zmroku skradzione rzeczy wyrzucić przez okno. Złodziej jednak, znużony widać oczekiwaniem, usnął pod łóżkiem i zdradził się chrapaniem.

Prosto spod łóżka zabrano go do aresztu. Stwierdzono tu, że jest to 23 letni Smolczyński z Konina.

Policja oczekiwała też na przybycie owych wspólników i rzeczywiście ujęto ich wszystkich. Okazało się, że jest to sprytna, zorganizowana szajka złodziejska. Wspólnikami zaspanego złodzieja okazali się 20 letni B. Górski bez stałego miejsca zamieszkania i 23 letni P. Różański z Lutomia w pow. międzychodzkim.

Obaj powędrowali do aresztu, gdzie wspólnie będą mogli się „wychrapać".

Widmo trzech szubienic we Włocławku

W wyniku dochodzenia po potwornym zamordowaniu właścicielek sklepu we Włocławku. Agnieszki Misiąg i Walerii Kuźmierek — o czym swego czasu donosiliśmy — policja aresztowała dwóch sprawców zbrodni: J. Dudnika i Wł. Puzdrakiewicza. obu z Włocławka. Trzeci sprawca zdołał się ukryć. Po dłuższych obserwacjach, kiedy nieuchwytny morderca szykował sie do nowej ucieczki — policja wkroczyła do jego kryjówki i aresztowała go. Jest to niejaki J. Strzelecki, również z Włocławka. Wszystkim trzem schwytanym grozi szubienica.

——:oOo:——

Wlała do ust chlebodawczyni kwas karbolowy

Przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie odbywa się sensacyjny proces 20-letniej M. Roszkowskiej. która otruła kwasem karbolowym żonę swego przyjaciela J. Klepackiego.

Roszkowska była zatrudniona w charakterze służącej u Klepackiego, zamożnego reemigranta z Ameryki. Romansowała ona z chlebodawcą i myślała nad tym, w jaki sposób usunąć Klepacką i wydać się za bogatego kolonistę. Kiedy w maju ub. r. Klepacka nagle ciężko zaniemogła i leżała w łóżku, **Roszkowska w czasie snu wlała do ust chorej kilkanaście gramów kwasu karbolowego. Klepacka przełknąwszy truciznę w parę godzin później zmarła w okropnych męczarniach.**

Sąd Okr. skazał Roszkowską na 5 lat więzienia. W toku śledztwa i przewodu sądowego wiadomo było, że Roszkowska, młoda dziewczyna nie mogła być inicjatorką wyrafinowanej zbrodni i działała z czyjejś namowy. Niestety okoliczności tej przewód sądowy nie wyjaśnił.

Pierwszy statek misjonarski

Do portu w Montrealu wszedł okręt „M. F. Therese", który będzie pozostawał na usługach biskupa Turquetil, wikariusza apostolskiego arktycznej części Kanady. Okręt, zakupiony dzięki ofierze nieznanej Amerykanki, został zbudowany w Holandii, a teraz pod francuskim kierownictwem rozpocznie pracę misyjną wśród Eskimosów i Indian dalekiej północy. Okręt, który został poświęcony w Montrealu, jest specjalnie przystosowany do nawigacji po wodach północy. Biskup Turquetil wypłynie w najbliższym czasie i o ile to będzie możliwe powróci do Montrealu przed zimą.

Okręt „M. F. Therese" jest pierwszym okrętem misjonarskim; poprzednio misjonarze musieli korzystać z okrętów prywatnych co utrudniało im swobodną pracę.

Misjonarze i księża katoliccy w Kanadzie w czasie swych objazdów korzystają z wszelkiego rodzaju środków lokomocji. Spotyka się ich często w kolejach, dużo jeżdżą samochodami i łodziami motorowymi. Zimą mają na swe usługi zaprzęgi psie. W ciągu kilku ostatnich lat zaczęli też wiele korzystać z samolotów.

Nowa ofiara prześladowań bolszewickich

Dnia 24 bm. zmarł w Warszawie, ks. Wincenty Ilgin, ostatnio wikariusz parafii Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze. Śp. ks. W. Ilgin urodził się dnia 19 stycznia 1886 r., wyświęcony został w roku 1909, pierwszą placówkę duszpasterską otrzymał w Pińsku. W roku 1918 sprawował obowiązki proboszcza i dziekana w Charkowie. W czasie pobytu w Rosji biskupa d'Herbignyego, został mianowany administratorem apostolskim części południowej diecezji mohylewskiej. Zaaresztowany przez bolszewików przesiedział **siedem lat w więzieniu, z czego trzy lata na Sołówkach.** W drodze wymiany więźniów dostał się ks. Ilgin najpierw na Litwę, następnie do Polski. Prześladowania bolszewickie zniszczyły mu całkowicie zdrowie, zgasł przedwcześnie na udar sercowy.

Dnia 27 bm. po nabożeństwie w kościele św. Floriana na Pradze o godz. 10 rano zwłoki śp. ks. Ilgina złożone zostaną na cmentarzu bródzieńskim.

Komunista, który nie chce wracać do Moskwy

Dziennik „La Liberté" donosi, że znany agitator komunistyczny Münzenberg kategorycznie odmówił powrotu do Rosji Sowieckiej dla zdania sprawozdania ze swej działalności Stalinowi. Münzenberg prowadził w ostatnich czasach niezwykle ożywioną korespondencję z Dymitrowym. W rezultacie tej wymiany listów nastąpiło ostateczne zerwanie. Równocześnie Münzenberg zerwał swe dotychczas bardzo ścisłe stosunki z francuską partią komunistyczną i t. zw. „czerwoną pomocą". Mówią, że były agitator jest jeszcze w posiadaniu grubszych sum pieniężnych, które miał rozdać z ramienia Kominternu w poszczególnych państwach.

Pożar stacji bunkrowej w Oranie

Olbrzymie zapasy węgla bunkrowego, nagromadzone w porcie Oranu, jednej z najpoważniejszych stacyj bunkrowych na Morzu Śródziemnym, uległy samozapaleniu się. —

Akcja ratownicza, prowadzona w ciągu dwu dni i nocy, doprowadziła do umiejscowienia pożaru. Straty materialne znaczne.

Całe miasto zrównane z ziemią

Dziennik „Ultimas Noticias" donosi, że zniszczenie wywołane przez niedzielne trzęsienie ziemi w różnych częściach Meksyku jest ogromne. M. in. miasto Maltrata w stanie Vera Cruz zostało zrównane z ziemią.

W Nogales zawaliły się wieże kościelne. W Orizaba jest 12 zabitych i 60 rannych. W Rio Blanco zawaliło się setki domów. W San Lorenzo przewróciły się wysokie kominy fabryczne, zabijając kilku robotników.

Spustoszenie jest w całym kraju poważne. Nawet mola portowe ucierpiały przez trzęsienie ziemi i nie nadają się do użytku. Straty są bardzo wysokie.

Okropne wyznanie umierającej

Żona pewnego strażnika czeskiego przed śmiercią opowiedziała księdzu po spowiedzi szczegóły mordu, dokonanego przez jej męża na dwojgu podróżnych, usiłujących przejść nielegalnie granicę. Mąż jej zamordował oboje i po obrabowaniu z pieniędzy zwłoki zakopał. Władze udały się na wskazane przez umierającą miejsce, gdzie znaleziono szkielety zamordowanych.

——:oOo:——

Prenumeratorzy „Gospodarza Polskiego" i „Wyzwolenia" przekazani „Wsi Pol."

„Gospodarz Polski", redagowany przez senatora F. Gwiżdża i „Wyzwolenie" — przez senatorów Roga i Malinowskiego, zakomunikowały w ostatnich swoich numerach na dzień 25 bm., że począwszy od 1 sierpnia prenumeratorzy tych pism otrzymywać będą organ Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego „Wieś Polska".

Ciekawe, jak się ustosunkują do tej zmiany prenumeratorzy.

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego

KREDYTY NA DALSZE ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH. Miasta w Zagłębiu otrzymały nowe kredyty na zatrudnienie bezrobotnych, w czym sam Sosnowiec ponad 300 tys. zł. na prace związane z regulacją Czarnej Przemszy; pozwoli to na przedłużenie pracy bezrobotnych o przeszło dwa miesiące.

NOWA PLACÓWKA KREDYTOWA. Drobny kupiec i rzemieślnik w Zagłębiu cierpi (jak wszędzie) na brak dogodnego kredytu. W całym Zagłębiu drobnego kredytu udzielają trzy mniejsze banki, a to Spółdz. Kredyt. w Sosnowcu i Bank Spółdzielczy, oraz Bank Ludowy w Dąbrowie Górniczej. Na terenie powiatu będzińskiego działa Komunalna Kasa Oszczęd. W niedługim czasie powstać ma identyczna Kasa w Sosnowcu — przewidziana dla potrzeb miasta.

PODZIAŁ PARAFII W DĄBROWIE GÓRNICZEJ. Zgodnie z urządzeniami wiadomościami, donosimy, iż decyzją ks. biskupa Kubiny, dotychczasowa parafia w Dąbrowie Górniczej została rozdzielona; nowa placówka duszpasterska pod wezwaniem św. Józefa powstaje na kolonii Legionowo, oraz na kolonii Zielona pod wezwaniem Chrystusa Króla. Z dniem 1 września rozpoczynają pracę duszpasterską księża proboszczowie.

Radio

CZWARTEK 29 LIPCA.

Warszawa, i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka z płyt; 7.15 Koncert muzyki lekkiej na płytach; — 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Pogadanka rolnicza; 12.25 Popołudniowy koncert ork. (różne utwory); 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci starszych; — 16.15 Koncert muzyki salon.; 16.40 „Na obozie" — pogadanka (z Wilna); 16.55 Koncert muzyki; 17.50 Poradnik sportowy; 18.05 Pogadanka społeczna; 18.10 Program na jutro; — 18.15 Koncert z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Teatr Wyobraźni: „Stara baśń" — słuchowisko; 19.40 Pogadanka aktualna; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert symfoniczny; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Wiadomości rolnicze; 21.05 D. c. koncertu; 21,45 Powieść mówiona p. t.: — Wakacje pani Wandy; 22.00 Muzyka salon.;

Kraków, godz. 12,15 Audycja dla dzieci wiejskich; 13.55 Muzyka lekka na płytach; 15.05 Lokalny poradnik sportowy; 15.10 Muzyka z płyt; 15,25 „Lektury poobiednie": 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.00 Kilka informacyj; — 18.05 Chwilka społeczna; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Audycja z płyt; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 12.15 Muzyka południowa na płytach; 13.55 Muzyka lekka z płyt; — 14.50 Poradnik sportowy lokalny; 14.55 Lwowska giełda; 15.00 Muzyka z płyt 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.00 „Życie na pokaz" (K. Hojnacka) — pogadanka; 18.10 Muzyka lekka na płytach; — 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Odczytanie programu na dzień jutrzejszy; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 22.00 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna z płyt; 24.00 Koncert ork.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka lekka z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 12.25 Koncert; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 „W puszczy jodłowej" — pogadanka;

Kronika lwowska

Z LITOŚCI UPROWADZIŁA 9-LETNIE DZIECKO. Głośne było w grudniu ub. r. zaginięcie 9-letniej Ireny Kowalskiej, która w drodze ze szkoły do domu znikła bez śladu na ul. Łyczakowskiej. Poszukiwania, prowadzone zarówno przez rodzinę jak i władze policyjne pozostawały przez długi czas bez wyniku. Dopiero onegdaj stwierdzono, że dziecko uprowadziła zamieszkała w Sichowie Maria Taborowska, b. służąca Kowalskich, przejęta rzekomo litością z powodu zresztą urojonych opowiadań dziewczynki na temat obchodzenia się z nią w domu. Dziewczynka oddaną została pod opiekę Kowalskich, Taborowską zaś przekazano do dyspozycji władz sądowych.

NAPADY NOŻOWCÓW WE LWOWIE. Gdy wczorajszej nocy Aleksander Strammer, zamieszkały w Kleparowie, powracał do swego mieszkania, skracając sobie drogę przez park Kościuszki, został zaatakowany przez kilku nieznanych mu napastników, z których jeden zadał mu kilka ciosów nożem, po czym wszyscy zbiegli. Rannym zajęło się Pogotowie Ratunkowe. — W trakcie przygodnej sprzeczki nieznany osobnik zranił wczoraj nożem w Lesienicach niejakiego Franciszka Bukowskiego, a następnie w szybkiej ucieczce szukał ocalenia. I tego rannego Pogotowie odstawiło do sali szpitalnej.

———:ooo:———

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Ciotka Karola“.
ATLANTIC: „Cienie przeszłości“ i „Hollywood“.
CASINO: „Noc w Operze“ i „Ręce zawiniły“.
CHIMERA: „Amerykańska awantura“.
EUROPA: „Dwoje z tłumu“ i „Kochana dziewczyna“.
GLORIA: „Gra zmysłów“ i „Tyś mój cały świat“.
GRAŻYNA: „Mężowie do wyboru“ oraz „Vanesso“.
KOPERNIK: „Melodie zakochanych serc“.
MARYSIENKA: „Skamieniały las“ — „Małżeństwo z pozoru“.
METRO: „Wiedeń miasto moich marzeń“ oraz „Kobieta bez maski“.
MUZA: „Detektyw“ i Królestwo za pocałunek“.
PALACE: „Brzdąc“ z 12-mies. Filipkiem.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
PAX: Z powodu rekonstrukcji nie czynne.
RAJ: „Dwa dni w raju“.
STYLOWY: „Romans w Budapeszcie“ oraz rewia „Co słychać?“.
ŚWIT: „Ostatni Mohikanin“ i rewia.
TON: „Śmierć czyha w dżungli“.
UCIECHA: „Zapomniany człowiek“ i rewia.

Córka b. kuratora lubelskiego-komunistką?

„Głos Lubelski“ przynosi niezmiernie sensacyjną wiadomość, a mianowicie, że w czasie likwidacji partii komunistycznej w Lublinie aresztowana została m. in. córka b. kuratora lubelskiego p. Lewicka.

„Nazwisko panny Lewickiej — pisze „Gł. Lub.“ — nie znalazło się na liście aresztowanych w komunikacie urzędowym. Wyciągnęliśmy z tego lojalny wniosek, że ujawnienie faktu jej aresztowania mogłoby ujemnie wpłynąć na bieg śledztwa, ostrzec wspólników Lewickiej, przebywających ewentualnie w innych miastach (w Lublinie aresztowanie było tajemnicą Poliszynela). To też przez kilka tygodni nie pisaliśmy nic o tym wydarzeniu.“

Obecnie „Gł. Lub.“ słusznie zauważa, ma ręce rozwiązane i pisze:

„Jak słychać p. Lewicki siedzący w Puławach czy Kazimierzu niemało się musiał nakołatać w Warszawie nim uzyskał zwolnienie swojej obiecującej córeczki. Śmiemy twierdzić, że stało się źle. Bierówna siedzi, powinna też siedzieć Lewicka. Jej odpowiedzialność jest większa niż innych, bo właśnie jej i rodzinie Polska dała wszystko. Ojcu — stanowisko i karierę, jej — dobrobyt, możliwość kształcenia się, naukę. Bierówna jest żydówką, możemy od niej tedy wymagać tylko lojalności, ale nie patriotyzmu. Lewicka jest z paszportu Polką i zawdzięcza wszystko Polsce. Lewicka zasługuje na cięższe potępienie, na większą karę na surowsze rygory. W mieście mówi się szeroko i głośno, że zwolnienie p. Lewicki wyjednał przez swoje stosunki w Warszawie. Przynosi to uszczerbek powadze władz, podrywa przekonanie jakoby sprawiedliwość była jednakowa dla wszystkich.“

——ooo——

Niezwykłe pomysły krakowskich złodziei

W ostatnich dniach dokonano w Krakowie czterech wielkich kradzieży, z tych dwie przy użyciu bardzo dowcipnych podstępów. Do mieszkania urzędnika Czajki przy ul. Długiej 49, które pod jego nieobecność pilnowała kuzynka **Anna Dońcówna**, przybył wczoraj nieznany osobnik i doręczył Dońcównie **fikcyjne wezwanie do Sądu**, z datą poniedziałkową. Gdy Dońcówna, nie podejrzewając podstępu, **udała się do sądu, wspólnicy oszusta okradli doszczętnie mieszkanie, wyrządzając 6 tys. zł szkody.**

Podobnego podstępu użyli złodzieje w sklepie jubilera **Ackera** przy ul. Starowiślnej 52. Pod nieobecność Ackera w sklepie przyszło tam dwóch osobników, którzy przedstawili się jako urzędnicy skarbowi i zażądali widzenie z właścicielem. Wobec tego jeden ze subiektów udał sie do mieszkania jubilera. Czas ten wykorzystali złodzieje i do spółki z drugim subiektem **Mozesem Goldem**, który był ich wspólnikiem, okradli sklep i zbiegli.

Ub. nocy dokonano również włamania do mieszkania **Izraeli Brenner** przy ul. Miodowej 6. Szkoda wyrządzona przez złodziei wynosi **6 tys. zł.**

Wreszcie w składzie futer przy ul. Grodzkiej 65 nieznany osobnik wybił szybę wystawową i drucianym haczykiem zabrał z wystawy **9 lisów srebrnych wartości 3.000 złotych.**

Wyłudził 13 tys. zł. pod pozorem wyrobienia pożyczki

Niejaki **Grzegorz Kostewicz,** em. funkcjonariusz żandarmerii, b. właściciel biura pośrednictwa „Pilot“, należy do niezwykłych spryciarzy. Jako przedstawiciel Budowlanej Kasy Oszczędności i Pożyczek w Mysłowicach zdołał on pod pozorem wyrobienia pożyczki w wysokości 15 tys. zł. **wyłudzić** od starającego się o kredyt Włodzimierza Tarnawieckiego **13 tys. zł.** w gotówce i wekslach. Sprytnego oszusta skazał sędzia **Stępniowski** w okr. sądzie karnym w Krakowie na **1 rok więzienia.**

Sądowe echa wiecu w teatrze żydowskim

W grudniu 1935 r. w teatrze żydowskim w Krakowie, przy ul. Bocheńskiej, odbyło się zgromadzenie Poale Syjon, po którym jeden z mowców, niejaki Winter, został aresztowany. W czasie doprowadzania na komisariat Jakub Feilbaum idąc wraz z tłumem żydów za aresztowanym wznosił okrzyki, w których domagał się zwolnienia więźniów politycznych. — Feilbaum skazany został za ten przez sąd na dwa miesiące aresztu.

———ooOoo———

„SZKOŁA ŻON“ ZE STEFANEM JARACZEM. Dziś w środę, po raz drugi odegrane zostanie przez zespół Teatru Ateneum, arcydzieło Moliera, „Szkoła żon“, w którym Stefan Jaracz tworzy jedną z najświetniejszych kreacji swego repertuaru. Dalszą obsadę tworzą: Janina Polakówna, Leszek Pośpiełowski, Halina Kamińska, Stanisław Daniłowicz, Juliusz Łuszczewski i inni. Reżyseria Stanisławy Perzanowskiej — dekoracje Władysława Daszewskiego. — Jutro w czwartek: „Woźny i minister“ również ze Stefanem Jaraczem w roli głównej.

Kronika krakowska

LIPIEC.

28. Środa. Św. Wiktora.
Wschód słońca 3,49, zachód 19.34.
Długość dnia 15 godz. 45 min.

———*———

KONFISKATA „GŁOSU NARODU“. Wtorkowy numer „Głosu Narodu“ uległ konfiskacie. Cenzura skreśliła trzy ustępy z artykuły na str. 3. Po konfiskacie wydaliśmy nowy nakład pisma.

POWRÓT I WYJAZD KOLONISTÓW Z MIĘDZYBRODZIA. Powrót pierwszej partii dzieci z kolonii w Międzybrodziu prowadzonej przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci nastąpi dzisiaj w środę 28 bm. o godzinie 13 min. 40. Wyjazd drugiej partii do Międzybrodzia w czwartek 29 bm. o godzinie 15.20. Lekarski przegląd partii wyjeżdżającej odbędzie się w środę 28 bm. o godzinie 17 w ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie Batorego 3, III p. drzwi Nr 32.

ZWOLNIENIE MĘŻA ZMARŁEJ W DZIEŃ PO ŚLUBIE. W części wczorajszego nakładu podaliśmy wiadomość, że na Prądniku Białym odebrała sobie życie, względnie zastrzelona została Zofia Jaroszewska. Zgon Jaroszewskiej nastąpił wśród tajemniczych okoliczności w dzień po ślubie. Jak sie dowiadujemy aresztowany w czasie wstępnych dochodzeń mąż nieżyjącej, Bronisław Jaroszewski, strażnik graniczny został we wtorek na mocy decyzji sędziego śledczego zwolniony. Śledztwo trwa.

JEDZIEMY NAD SZTUCZNE JEZIORO I DO ZAKOPANEGO. W niedzielę 1 sierpnia dyrekcja kolei organizuje pociąg popularny z Krakowa do Porąbki celem zwiedzenia zapory wodnej na Sole. Odjazd z Krakowa do Kęt o godzinie 6.05, odjazd z Kęt o godz. 19. Cena biletu zł. 3.90. Dojazd z Kęt do Porąbki furmankami za opłatą 70 gr. lub pieszo pod kierunkiem przewodnika. — Drugi pociąg popularny wyjedzie z Krakowa w sobotę 31 bm. o godzinie 16.05 do Zakopanego. Wyjazd z Zakopanego w niedzielę 1 sierpnia o godzinie 21.15. Cena biletu wraz z kolejką linową w obie strony 12 zł. 80 gr.

WSPÓLNICY LEWINGERA POD KLUCZEM. Pod zarzutem udziału w krwawej bójce na ul. Wieczystej, w której poniósł śmierć murarz Rychlik aresztowani zostali oprócz J. Lewingera Wład. Moskiewicz i Józef Komase obaj znani awanturnicy.

——ooo——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa 28 lipca „Szkoła żon“.
Czwartek, 29. VII. „Woźny i minister“
Piątek, 30. VII. „Szkoła żon“

ADRIA: I. Niesamowity dom (Edmur Lowe); II. Czu-Czin-Czan — (Anna May-Wong).
APOLLO: X — 27 (M. Dietrich).
BAGATELA: „Idziemy po szczęście“ i „Najszczęśliwszy dzień mego życia.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 26 do środy 28 lipca 1937 r. włącznie: „Wyrok życia“ (Irena Eichlerówna, Jadzia Andrzejewska).
PROMIEŃ: I. Żona czy sekretarka; II. Zemsta Johna Ellmana.
SZTUKA: Śmierć czyha w Dżungli.
ŚWIT: nieczynne do dnia 13 sierpnia 1937 r.
STELLA: I. „Kobieta szuka miłości“ — (Claudette Colbert); II. „Za krzywdy brata“ — (Buck Jones).
UCIECHA: I. Skamieniały las, II. Królestwo za pocałunek.
WANDA: „Brutal“ W rol. gł Victor Mac Laglen.

Z teatru im. Słowackiego

„Ludzie na krze“, komedia w trzech aktach W. Wernera.
(Gościnny występ warszawskiego teatru „Ateneum“).

„Ludzie na krze“ — sztukę współczesnego pisarza czeskiego, W. Webera, — wystawił teatr krakowski w jesieni ubiegłego roku z p. J. Karbowskim w roli prof. Junka. Role te na tle zespołu teatru „Ateneum“ zagrał obecnie p. Stefan Jaracz i stworzył postać konserwatywnego profesora głęboko w sobie zamkniętą, ponurą i dramatyczną — przemyślaną i opracowaną w każdym szczególe, a w zewnętrznym wyglądzie tworzącą świetny kontrast z światem młodego pokolenia. Matką była p. St. Perzanowska, której każde słowo, wypowiedziane w żalu czy radości, każdy gest i każde spojrzenie owiane były serdecznością i ciepłem uczucia macierzyńskiego. Rola Matki w „Ludziach na krze“ jest najlepszą kreacją p. St. Perzanowskiej, jakie znamy ze sceny krakowskiej. Bardzo dobry typ młodej doktorki medycyny stworzyła p. Faleńska, dając tej postaci dużo powagi i wdzięku zarazem. Drugą córkę profesora Junka — przyszłą gwiazdę filmową — zagrała p. Kryńska z doskonałym gestem (akt III.) damy światowej. P. Daniłowicz (inż. Zdeniek) zaakcentował silnie moment dramatyczny w scenie II aktu, a p. Pośpiełowski jako footbalista urozmaicił rolę swoją szeregiem zabawnych szczegółów. Epizodyczne role zagrali pp. Wernicz, Łuszczewski, Bogucki, Kempa i inni.

Ocenę sztuki Wernera, która daje jednostronny obraz młodego pokolenia doby dzisiejszej, widzianego na odcinku życia zdeterminowanego i etycznie wypaczonego, zamieściłem w sprawozdaniu z przedstawienia krakowskich artystów w jesieni ubiegłego roku.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Aktualności krakowskie

Gdy bezrobotni domagają się zlikwidowania stołowni dla bezrobotnych... — Nie kupuj u żyda. — Kryzys w gminie żydowskiej. — Grzyb w szkole na Dąbiu.

Sprawa naprawdę niecodzienna, pisaliśmy o niej kilkakrotnie, a dotyczy **stołowni dla bezrobotnych pracowników umysłowych, przy ul. św. Jana.** Pisaliśmy przed kilku miesiącami, że kilkadziesiąt osób, które otrzymują tam obiady, wyraża swoje niezadowolenie z jakości jedzenia, oraz stosunków w stołowni panujących. Spotkaliśmy się wówczas ze sprostowaniami i zaprzeczeniami ze strony zarządu stołowni. Na jakiś czas cała sprawa ucichła, aż tu ostatnio otrzymaliśmy list podpisany przez wielu członków stołowni przy ul. św. Jana, którzy twierdzą, że stosunki w stołowni niewiele się poprawiły od czasów, gdy zajmowaliśmy się nimi, a jedyne wyjście z tej sytuacji widzą **w likwidacji placówki, oraz przydzieleniu osób, korzystających z pomocy stołowni do innych kuchen, wydających pożywienie dla bezrobotnych.** Nie zajmujemy się w tej chwili podstawami tego żądania, podkreślić jednak musimy, że sam fakt ich wysunięcia przez ludzi, którzy z usług stołowni korzystają nie przynosi placówce zaszczytu. Widocznie bezrobotni, którzy nie mają nic lepszego do roboty, jak spacerować i bacznie obserwować doszli do wniosku, że inne kuchnie dla bezrobotnych istniejące dla bezrobotnych na terenie Krakowa, lepiej spełniają swe zadania, niż stołownia przy ul. św. Jana, a personel tych kuchen okazuje więcej serca nieszczęsnym ofiarom kryzysu, niż obsługa placówki, której zlikwidowania obecnie się domagają.

* * *

Żona jednego z mieszkańców Krakowa, p. I. L., zakupiła onegdaj w żydowskiej firmie „Delka“, u wylotu ul. Grodzkiej, buciki dla dziecka. Malec odbył w nich pierwszą przechadzkę ze sklepu przy ul. Grodzkiej, do domu przy ul. Zwierzynieckiej. Pani I. L. z przerażeniem spostrzegła, że po tym krótkim spacerze płat skóry z podeszwy lewego bucika uległ odszczypaniu. Natychmiast odniosła bucik do sklepu, żądając zamiany na solidniejszy wyrób. Sprzedawcy odmówili, dokonali natomiast drobnej naprawki. Pani L. nie dała za wygraną i postanowiła zaskarżyć firmę do sądu. — Od dłuższego czasu prowadzona jest przez polskie społeczeństwo akcja zmierzająca do systematycznego bojkotu gospodarczego żydów. Dla wielu wystarczy słowna zachęta do udziału w bojkocie, dla innych trzeba dopiero tak bolesnej nauczki jak opisana. Wtedy dopiero zaprzestają kupować u żydów.

* * *

Krakowskie pisma żydowskie rozpisują się o kryzysie w gminie wyznaniowej. Przyczyną miało być niewypłacenie pensji tak zwanym „wiernikom“, funkcjonariuszom rabinatu, doglądającym ścisłego przestrzegania sprzedaży mięsa koszernego w wyznaczonych jatkach.

Gminą wyznaniową kieruje obecnie zarząd komisaryczny. Wywołuje to pewne ciekawe refleksje. Wiadomo, że w komisarycznym zarządzie poważną rolę odgrywają żydzi z grupy kombatantów. Wiadomo również, że koledzy tych panów, z tego samego ugrupowania politycznego, wydają pieniądze na drukowanie jednej z dziesięciogroszówek, która „wsławiła się“ szeregiem bez przykładnych ataków na Ks. Metropolitę, w okresie zatargu wawelskiego. **Czy nie lepiej byłoby obrócić te pieniądze na załatanie dziur w gminie żydowskiej, zamiast popierać pisemko, którego prowokacyjne stanowisko w sprawach dotyczących katolików, może jedynie utrudnić i tak niełatwą sytuację żydów w Polsce?**

* * *

Zainteresowanie sprawami miejskimi w Krakowie jest bardzo wielkie. Wiele listów skierowanych do Redakcji dotyczy tych właśnie spraw. Oto co pisze jeden z naszych Czytelników:

„Przed 5 laty gmina miasta Krakowa wybudowała pierwsze piętro budynku szkolnego w Dąbiu, składające się ze 6 sal, za kwotę około **140.000** złotych. Jedna więc sala kosztowała około **23.000 zł.,** co jest nawet na ówczesne czasy sumą bardzo wielką. Ostatnio rozeszły się pogłoski, że pomimo tak kosztownej budowy, na której przedsiębiorca żyd, zapewne nieźle zarobił, **wszystkie stropy i wszystkie podłogi zostały doszczętnie zniszczone prze grzyb, który zagnieździł się** z tego powodu, że ślepe podłogi pod posadzki miano wykonać z odpadków drzewa mokrego i w dodatku starego, jak np. deski z parkanu. Poza tym mówi się, że piece, były ustawione na cienkich deszczułkach ze starego drzewa. Na miejscu była już komisja budowlana z Magistratu oraz wiceprezydent miasta dr Klimecki, który podobno zarządził dochodzenia“.

Co na to Magistrat? Oczekujemy wyjaśnień ile jest prawdy w tych pogłoskach, powtarzanych z ust do ust w Dąbiu i okolicy.

ak.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, Rewiru I.
Dnia 22 lipca 1937 roku.
Sygn. akt. I. Km. 1710/36.

Obwieszczenie

o drugiej licytacji realności lwh. 1123 ks. gr. gm. kat. Strusina, Edwarda Okonia własnych.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru I, urzędujący w Tarnowie, przy ul. Benardyńskiej pod nr 21 na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 16 września 1937 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie nr 118, III p., odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 1123 ks. gr. gm. kat. Strusina, składająca się z domu mieszkalnego parterowego częściowo podpiwniczony z poddaszem krytego dachówką obejmującego 2 mieszkania 2 pokojowe z kuchnią oraz dwa pokojowe z kuchnią na poddaszu. W budynku powyższym wprowadzona jest instalacja elektrycz na obok domu ogród oraz komórki z wychodkiem, położonej w Tarnowie przy ul. Rejmonta, powiecie tarnowskim, województwie krakowskim, obejmującej powierzchni 767 m kw., która stanowi własność Edwarda Okonia.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 19.712. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 13.141 gr. 34.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 1971 zł. 20 gr.. albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 22 lipca 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru I.
Tadeusz Jurand-Zajtz.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru VIII.
w Krakowie, u. Zyblikiewicza N. 20.

Kraków, dnia 3 lipca 1937 r.
Sygn. VIII. Km. 1019/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rew. VIII, mający kancelarię w Krakowie przy ul. Zyblikiewicza 20, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 września 1937 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala nr 33 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Piotra Rysiewicza i Feliksy vel Felicji z Rysiewiczów Paulowej, nieruchomości obj. 1) lwh. 888 ks. gr. gm. kat. Kraków, dz. XXII, Podgórze, złożonej z pbud. l. kat. 934/7 i pgr. l. kat. 934/2 na której stoi dom murowany w stylu willowym jednopiętrowy ze suterynami, podpiwniczony, składający się z trzech izb mieszkalnych w suterynach, z 5 ubikacji mieszkalnych na parterze i 4 ubikacji mieszkalnych na I. piętrze, piwnicy obetonowanej i szopy drewnianej; 2) lwh. 914 ks. gr. gm. kat. Kraków, dz. XXII, Podgórze złożonej z pgr. l. kat. 932/6 i l. kat. 933/3 nadającej się pod budowę. 3) lwh. 922 ks. gr. gm. kat. Kraków, dz. XXII, Podgórze, złożonej z pgr. l. kat. 933/2. 4) lwh. 937 ks. gr. gm. kat. Kraków, dz. XXII, Podgórze, złożonej z pgr. l. kat. 933/1.

Wszystkie powyższe nieruchomości leżą przy ul. Marjewskiego i przy drodze do fortu na kopiec Krakusa w Krakowie-Podgórzu. Dom oznaczony jest liczbą orjent. 7. Nieruchomości te mają urządzone księgi hipoteczne w Sądzie Okręgowym w Krakowie. Nieruchomości wyżej wymienione zostały oszacowane a mianowicie:

1) lwh. 888 ks. gr. gm. kat. Kraków, dz. XXII, Podgórze, na zł. 38.927 gr. 24
2) lwh. 914 ks. gr. gm. kat. Kraków, dz. XXII, Podgórze, na zł. 1.729 gr. 84
3) lwh. 922 ks. gr. gm. kat. Kraków, dz. XXII, Podgórze, na zł. 2.368 gr. 80
4) lwh. 937 ks. gr. gm. kat. Kraków, dz. XXII, Podgórze, na zł. 2.424 gr. 80

Cena wywołania zaś wynosi:
ad 1) zł. 29. 195 gr. 43; ad 2) zł. 1.297gr. 38; ad 3) zł. 1.776 gr. 60; ad 4) zł. 1.818 gr. 60.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię odnośnie do:
lwh. 888 ks. gr. gm. kat. Kraków, dz. XXII, Podgórze. zł. 3.892 gr. 72.
lwh. 914 ks. gr. gm. kat. Kraków, dz. XXII, Podgórze, zł. 172 gr. 98.
lwh. 922 ks. gr. gm. kat. Kraków, dz. XXII, Podgórze, zł. 236 gr. 88.
lwh. 937 ks. gr. gm. kat. Kraków, dz. XXII, Podgórze, zł. 242 gr. 48.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie. ul. Starowiślna 13, sala sekretarjatu egzekucyjnego.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru VIII.
(—) Ryszard Konopka.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, Bernardyńska 21, m. 6.
Dnia 20 lipca 1937 r.
Sygn. akt. I. Km. 856/36, 1381/36, 1426/36.

Sprawa egzekucyjna:
Wierzyciel: Leopold Bartel zastąp. przez adw. dr Maksymiliana Hornunga w Krakowie, M. Sternhel do rąk dr. Frommera adw. w Krakowie, Spółka dla destylacji wina do rąk dr. Traubnera adw. w Bielsku.
Dłużnik: Józef Kulig w Tarnowie, Krakowska.

Obwieszczenie

o pierwszej licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru I, zamieszkały w Tarnowie przy ul. Bernardyńskiej 21, m. 6, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 3 sierpnia 1937 roku od godz. 12 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Józefa Kuliga w jego lokalu w Tarnowie przy ul. Krakowskiej 2 (sklep i mieszkanie), składających się z maszyny do pisania f. Remington, kasy recznej f. National, kasy ogniotrwałej f. Wertheim, maszyny do palenia kawy f. Perfect z motorem elektrycznym, młynka do mielenia maku, kredensu pokojowego, dużego biurka, stołu rozkładanego i 6 krzeseł, tremo, maszyny do szycia f. Singer, gabinetowa nr 5070429, dwóch szaf na ubranie jasne, urządzenia sklepowego, towaru spożywczego, wina, miodu pszczelnego, dwóch wag stołowych, aparatu blaszanego do kawy, 17 szt. pudełek sardynek, 7 pudełek laku pocztowego, oszacowanych na łączną sumę 2440 zł. —

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego
(—) Tadeusz Jurand-Zajtz.

Stefan Syrek
Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru II,
w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków Nr. 10.
Tarnów, dnia 24 lipca 1937 r.
Sygn. akt. II. Km. 781/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II, Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków 10, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 sierpnia 1937 roku o godz. 8 w Tarnowie, ul. Ujejskiego nr 16 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Maksa i Stefanii Samborów, składających się z urządzenia domowego itp., oszacowanych na łączną sumę zł. 736.

Ruchomości można przeglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
Rewiru II.
(—) Stefan Syrek.

D. L. AMES 77

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

— Wiem, że jesteście silni — usłyszeli jego głos — ale wszelki opór nie ma najmniejszego sensu. Powtarzam, że w ostatecznym razie wysadzę w powietrze tę część groty...

Ma słuszność — pomyślał John. — Dalsze zmaganie się z tymi drabami jest tylko nie potrzebną stratą sił.

— Wprawdzie panowie już mi sprzątnęli trzech ludzi — ciągnął Yakun z lekkim ubolewaniem w głosie — ale to nie odgrywa żadnej roli. Moje zasoby są pod tym względem nie wyczerpane — w osiedlach Mussy Ben Razi ciągle się rodzą nowi murzyni.

Gdy światło znów rozbłysło, Sixsmith ujrzał przynajmniej tuzin krzepkich murzynów, trzymających jego i Palmera.

— Gdzie pan ukrył, do diabła, tylu ludzi? — zawołał zdumiony. — Byłem pewny, że tu jest pusto i bezludnie jak na giełdzie londyńskiej o północy...

— Piękne urządzenia, prawda? — odparł uprzejmie Yakun. — Niestety, będziemy musieli się pożegnać. Dzieki panom moja małżonka i ja nie spaliśmy prawie przedwczoraj i wczoraj. Musimy odpocząć trochę. Odłożymy na później ostateczną rozmowę, a teraz zaprowadzimy panów do specjalnie dla nich przygotowanych apartamentów. Mam nadzieję, że będą dostatecznie wygodne.

— Daj się pan wypchać... — mruknął Palmer.

Murzyni odprowadzili skrępowanych jeńców do korytarza, zaczynającego się od schodów kręconych. Pan Yakun coś mówił prędko do tubylców. John nie zrozumiał jednego słowa. Musiało to być jakieś narzecze murzyńskie.

Zdolny chłop! — pomyślał Sixsmith. — Z żoną rozmawiał po francusku, z nami po angielsku — i to bez zarzutu — z dziewczyną po hiszpańsku. Poliglota...

Po paru minutach zostali rozdzieleni i wepchnięci do naprzeciw siebie położonych cel.

— Gdyby moja stara matka dowiedziała się, że spędziłem noc w celi, oświetlonej zwykłą świecą stearynową, nie darowałaby mi tego do końca życia — westchnął Amerykanin.

— Postaram się, by ta przykra wiadomość nie dotarła do wielce szanownej pani Palmer — oświadczył Yakun.

— Hallo! — zawołał Sixsmith ze swojej celi. — Czy nie chciałby pan zdradzić, jakie są jego plany na najbliższą przyszłość?... W stosunku do nas, oczywiście.

Yakun się zamyślił.

— Nie — odpowiedział po chwili — dla tej prostej przyczyny, że te plany dla mnie samego jeszcze nie są zupełnie jasne. Mam parę kombinacyj, jednak wybór jest bardzo trudny. Aczkolwiek byłoby niesłychanie przyjemnie widzieć ostatnie spojrzenie panów, słyszeć ich ostatnie życzenie — zdaje mi się, będę musiał wyrzec się tego pięknego widowiska, bo czasem trzeba poświęcić osobistą przyjemność dla interesu. Panowie bardzo lekkomyślnie udaremnili dwie dostawy przeznaczone dla Mussy Ben Razi. Moja sytuacja jest niewesoła. Klient nie może odjechać bez towaru, a na poczekaniu trudno go zdobyć. Chyba panów zaproponuję, tylko nie wiem, czy Mussa się zgodzi, bo on żąda towaru w najwyższym gatunku. Sprawa jest ciężka, prawda?

— Bardzo — odpowiedział ze współczuciem Dick. — A co się stanie, jeśli pański czarujący odbiorca przyjmie nas z braku czegoś lepszego?

Yakun westchnął.

— Wolałbym o tym nie mówić — rzekł smutnie. — Po co miałbym panom psuć chwile zasłużonego wypoczynku?

— Ależ, proszę pana, z panem tak mile się gawędzi! — zapewnił Palmer.

Yakun pokręcił głową.

— Jeśli panowie chcą koniecznie... Otóż niektóre szczepy murzyńskie Afryki Środkowej mają okropne zwyczaje. Probowałem przekonać Mussę, że to są przeżytki barbarzyńskie, lecz nic nie pomogło. Mussa Ben Razi przywiązuje wielkie znaczenie do obrządków religijnych i czułby się głęboko nieszczęśliwy, gdyby jego ziomkowie nie przestrzegali prastarego kultu dla bogów.

— Dopiero teraz jestem naprawdę ciekawy — wtrącił Sixsmith. — Na czymże polega ten kult?

— Składają ofiary w ludziach... — jak za dawnych dobrych czasów — oświadczył spokojnie Yakun. — Niestety, nie mogę panów objaśnić dokładnie, jak się odbywa taka uroczystość... Zresztą mam nadzieję, że rokowania z Mussą skończą się pomyślnie i że wobec tego panowie się dowiedzą z pierwoźródła o szczegółach ceremoniału. Podobno same przygotowania są bardzo bolesne... Ja, jako skromny dostawca, muszę jedynie o to dbać, by dać towar pierwszej klasy. To muszą być białi ludzie, wszystko jedno kobiety czy mężczyźni, ale koniecznie biali... — Westchnął. — Tak, moi panowie, taki to jest ten świat...

Wzruszył filozoficznie ramionami i odszedł. Sixsmith tylko spojrzał za nim...

4.

Obaj przyjaciele przysłuchiwali się oddalającym się krokom. Cichły stopniowo i zamarły wreszcie. Popatrzyli na siebie przez zakratowane drzwi — w żółtawym świetle jednej brudnej żarówki, oświetlającej korytarz. Ich twarze robiły wrażenie zmęczonych i zmiętych.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.